

GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Pierwsze strzały dyplomatyczne

W RADZIE LIGI NARODÓW.

Genewa. — W środę o godz. 4 popołudniu zebrała się Rada Ligi Narodów dla rozpatrzenia sporu włosko-abisyńskiego.

Po przemówieniu przewodniczącego deklarację złożył delegat Anglii minister Eden. Po tej deklaracji zabrał głos premier Laval. Premier Laval uzupełnił deklarację Edena krótkim oświadczeniem, w którym wyraził przywiązanie Francji do wspólnego pojednania, podjętego pod auspicjami Ligi Narodów oraz przekonanie, że porozumienie może być zapewnione w ramach paktu Ligi. Francja — oświadczył mówca — będzie w całej pełni współpracować z Radą Ligi Narodów. Nie chcę wierzyć, że ten nasz ostatni wysiłek mógłby pozostać bezskuteczny, i że nie moglibyśmy doprowadzić do sprawiedliwego porozumienia, dając cę Italii zadość uczynienie, którego ma prawo się domagać, bez zapoznawania przytem istotnych praw suwerennych Abisynji.

Pakt wiąże nas wszystkich. Słyszeliśmy właśnie przedstawiciela W. Brytanji, proklamującego przywiązanie swego kraju do zasady zbiorowego bezpieczeństwa, którego wyrazem jest Liga Narodów. Nikt nie może bardziej cieszyć się podobnymi zapewnieniami, jak delegat Francji. Mówca wyraża pełne zaufanie do Ligi Narodów, przy pominięciu, że dzięki lojalnemu współdziałaniu Anglii, Włoch i innych mocarstw, zagrożenie Saary i konflikt węgiersko-jugosłowiański został rozwiązany, przyczem za pobieżono wybuchowi wojny. Mówca kończy zapewnieniem dalszej pracy w tym kie-

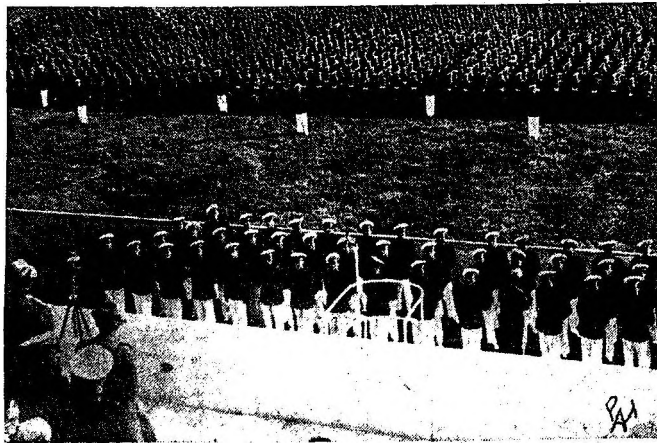
runku oraz poszanowania zobowiązań, wyplwających z paktu. Jesteśmy ożywieni — oświadczył premier Laval — wolą służenia sprawie pokoju.

Po przemówieniu Laval zabrał głos przedstawiciel Włoch Aloisi, który w gwał-

towny sposób zaatakował Abisynję, twierdząc, że jest to państwo barbarzyńskie i że Liga Narodów winna zrewidować swoją uchwałę przyjmującą Abisynję w poczet członków Ligi.

W imieniu Abisynji wystąpił prof. Jese (Francuz), który udowodnił, że akcja Włoch ma na celu wojnę i aneksję kraju.

Na tem posiedzenie zakończono. Dalsze obrady toczyć się będą za kulisami Rady Ligi Narodów.



Młodzież sportowa Italji.

W Rzymie odbyło się z okazji otwarcia roku szkolnego w Instytucie Wychowania Fizycznego wielkie święto, w którym wzięło udział 5.000 młodych sportowców.

Włoskie niebezpieczeństwo

W EGIPCIE.

Wiedeń. — O niepokojącej sytuacji w Egipcie w związku z bliskim terminem wybuchu wojny włosko-abisyńskiej donoszą wiadomości, nadeszłe tutaj z Aleksandrii.

Wedle tych doniesień Egipt nie jest przygotowany na ewentualne zamieszki wojenne. Rząd egipski okazuje w tym względzie całkowitą apatię. Brytyjski Wysoki Komisarz egipski nie wrócił dotąd jeszcze z urlopu. Samoloty egipskie są starej konstrukcji i nie będą mogły zupełnie sprostać siłom powietrznym Włoch na wypadek konfliktu. Najbardziej zagrożone są największe miasta Egiptu, jak Kair, Aleksandria i Port Said.

Wzdłuż granicy egipsko-libijskiej na 150 klm. znajduje się tylko jeden pułk wojska egipskiego. Anglia skoncentrowała w Kairze, Aleksandrii i w strefie kanału Sueskiego wszystkiego tylko 11 tysięcy żołnierzy. Armia egipska, złożona z tubylców, liczy zaledwie 11.000 żołnierzy i to w dodatku źle uzbrojonych.

Jeden z dziennikarzy amerykańskich, bawiący obecnie w Aleksandrii, twierdzi na podstawie własnych spostrzeżeń, że Anglia nie odważa się na rozpoczęcie wojny z Włochami, lub też na zamknięcie Kanału Sueskiego, gdyż w przeciwnym razie straci ona Egipt, zagrożony poważnie przez Włochy.

Wedle dalszych sensacyjnych doniesień zorganizował Mussolini w Egipcie wyszkolone wojskowo oddziały faszystów, rekrutujące się z osiadłych tam Włochów, które w wypadku granicznego ataku na Egipt mogą odegrać rolę decydującą. W samej Aleksandrii przebywa 32.000 faszystów włoskich, gotowych na każde skinienie Mussoliniego. Władze aleksandryjskie wyrażają już dzisiaj obawy na wypadek pierwszego zwycięstwa armji włoskiej nad Abisynją. W tym momencie bowiem organizują zamieszki w Egipcie faszysty włoscy demonstracje, które łatwo mogą doprowadzić do groźnych starć z Egipcjanami. Mahometanami, Grekami i Koptami, stającymi jawnie po stronie Abisynji.

Ten stan rzeczy był właśnie powodem, dla którego w chwili przejazdu obu synów Mussoliniego przez Kanał Sueski i Port Said do Afryki wschodniej, władze

zarządziły wszelkie środki ostrożności w obawie przed ewentualnym zamachem. SENSACYJNA POGŁOSKA NIEMIECKA. Berlin. — Budapeszteński korespondent „Berliner Tageblattu” podaje sensacyjną

wiadomość, że wskutek prawdopodobnego wyeliminowania Włoch, jako czynnika pierwszej wagi w Europie, a to w związku z wojną abisyńską, rolę Rzymu, jako gwaranta status-quo w basenie „nadduńskim” objąć ma Mała Ententa.

Wiadomość ta podana jest przez „Berliner Tageblatt” na naczelnym miejscu budzi jednak w kołach politycznych Berlina poważne wątpliwości.

Odsłonięcie pomnika Mariji Skłodowskiej-Curie

PRZED INSTYTUTEM RADOWYM W WARSZAWIE.

Warszawa. — O godz. 12-ej w południe odbyła się na nowoutworzonym placu między ulicami Wawelską i Korzeniowskiego, tuż przed wspaniałym gmachem Instytutu Radowego uroczyste odsłonięcie pomnika Mariji Skłodowskiej Curie, — ufundowanego przez zarząd miasta.

Wokół pomnika ustawiły się poczty sztandarowe wszystkich warszawskich szkół żeńskich państwowych i miejskich. Dalej stanęły wyższe klasy tych szkół i wielkie tłumy publiczności, wśród której przeważały kobiety. Parę minut po godzinie 12-ej na plac zjechała p. Prezydentowa Mościcka w towarzystwie prezydenta miasta min. Starzyńskiego. Rodzina s. p. Mariji Skłodowskiej-Curie reprezentowana była przez dr. Dłuską, p.

Szaleową, dr. Skłodowskiego z małżonką. Następny rząd zajęli pp.: minister oświaty Jędrzejewicz, minister rolnictwa Poniatowski, wicemin. opieki społ. Piętarzyński, wicemin. spraw wewn. Krychowski, wicemin. oświaty ks. Żongolowski, przedstawiciel ambasady francuskiej i prezes Akademii Literatury Polskiej Sieroszewski.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem Poloneza A-dur Szopena, wykonanego przez orkiestrę tramwajów miejskich, poczem na mównicę wstąpił prezydent miasta min. Starzyński, który powiedział między innymi:

„Zebrałiśmy się tu dzisiaj, aby uczcić pamięć przedczwstnie zgasłej przed rokiem wielkiej Rodaczki naszej, honorowej obywatelki stolicy, genialnej wy-

laczyni i zasłużonej Polki, Mariji Skłodowskiej-Curie.

Sreściwszy życiorys Mariji Skłodowskiej, pełen wysiłków, pracy, poświęceń, samozaparcia się, mówca dochodzi do chwili, w której jej nadludzkie prace zostają uwieńczone wspaniałym wynikiem — odkryciem nowych pierwiastków polonu, a następnie radu. Ale ten radosny fakt wkrótce zaćmiony zostaje katastrofą, w której ginie ukochany jej mąż i współpracownik. Objawjący po nim katedrę w Sorbonie, Marija Skłodowska-Curie kontynuuje swe prace naukowe i zyskuje wszechświatową sławę, czego największym objawem było entuzjastyczne przyjęcie w Ameryce, gdzie jej ofiarowano gram cennego radu dla Instytutu paryskiego. Pamiętała jednak również o Ojczyźnie.

Gdy przybyła do Warszawy w 1921 r. zwróciła się z wezwaniem, aby i w naszym mieście powstał Instytut radowy. Wezwanie to zostało wysłuchane i komitet Daru Narodowego dla Mariji Skłodowskiej-Curie przy poparciu rządu polskiego, miasta i instytucji finansowych i naukowych wybudował piękny gmach, przy którym stoi, oddając go w roku 1930 w obecności przybyłej na tę uroczystość naszej Uczonej dożytku. Temu Instytutowi Marija Skłodowska-Curie ofiarowała drugi gram radu, jaki przy ponownej bytności w Ameryce otrzymała w darze.

Zasługi Mariji Skłodowskiej-Curie są nie na miarę jednego miasta i nie na miarę jednego kraju, lecz całej ludzkości. To też czci ją nie tylko Warszawa i nie tylko Polska, nie tylko przybrana Jej ojczyzna — Francja, lecz ludzkość cała. Ale Warszawa jest dumna, że jej córka zdobyła błogosławieństwo tysięcy i milionów nieszczęśliwych, dawniej nieuleczalnych, a dziś skutecznie leczonych radem, zdobyła palmę pierwszeństwa w nauce świata, stworzyła imię Polki.

Ogłaszam plac niniejszy jako plac Mariji Skłodowskiej-Curie i mam zaszczyt prosić najdostojniejszą Panią Prezydentową Rzeczypospolitej o łaskawe odsłonięcie pomnika — zakończył swe piękne przemówienie p. prezydent miasta min. Starzyński.

Wtedy p. Prezydentowa Mościcka podszedłszy do odsłoniętego pomnika przecięła sznur. Zastona opadła i przed zgromadzonemi ukazało się dzieło dłuta znakomitej rzeźbiarki Ludwiki Nitschowej. Przedstawia ono postać Mariji Skłodowskiej-Curie w naturalnej wielkości w pozycji stojącej. Na piedestale marmurowym wyrzuty złotymi literami napis: „Mariji Skłodowskiej-Curie — stolica. 1935”.

P. Prezydentowa Mościcka złożyła u stóp pomnika wiązankę białego kwiecia, poczem bukiet białych i ponsowych róż złożył imieniem miasta p. prezydent Starzyński. Chór „Harfa” pod dyrykcją profesora Lachmana wykonał pieśń „Gaude Mater Polonia”, której wszyscy zebrani wysłuchali stojąc z obnażonemi głowami.

Skoile na mównicę wszedł rektor uniwersytetu warszawskiego im. Marszałka Piłsudskiego prof. Pieńkowski, który w imieniu Instytutu Radowego wygłosił przemówienie, obrazujące dzieje powstania tego Instytutu i jego cele.

Następnie zabrał głos p. dr. Marja Gutowska, docentka uniwersytetu, w imieniu wielu organizacji kobiecych.

Uroczystość zakończyła orkiestra odegraniem marsza Dorozńskiego.

Sowiecki general

zachwycony francuskimi fortyfikacjami. Moskwa. — Bawiąca we Francji sowiecka delegacja wojskowa podjęła na zaproszenie szefa francuskiego sztabu generalnego Gamelina podróże okrężną, w ciągu której zwidziała ufortyfikowane tereny w północno-wschodniej Francji.

Przedstawiciel „Izwiestij” w Paryżu odbył na ten temat rozmowę z kierownikiem sowieckiej delegacji wojskowej zastępcą szefa sztabu czerwonej armji, Sedżajinem, który wyraził wielkie zadowolenie z tego powodu, że oficerom sowieckim dano możliwość zwidzenia

Książki szkolne

materiały piśmienne i wszelkie pomoce szkolne

w największym wyborze

w Księgarni i Sklepie

„Gońca Częstochowskiego”

II Aleja 26, tel. 20-50.

Ceny niskie. — Obaluga szybka.

Znorniażowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teści, piórnik, dzienniczki uczniowskie, siatki, pióra, obsady, ołówki, atramenty, kredki, cyrki, etykiety, trójki, farby, gumy, gumy arabska, pasty, asztyma, asztymy, papiery, rysownice, rajszy, temperacki, tusze, węglik, wycinanki i t. p.

SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA.

Kawiarnia Dancing „EUROPA“

Od niedzieli 1-go września b. r. zwiększony skład zespołu ulubionej orkiestry pod batutą p. WOLFSTALA. w soboty i niedziele FIVE O'CLOCKI Tancerz towarzyski. Ceny przystępne.

wszystkiego, co szczególnie interesowało przedstawicieli czerwonej armii. Czerwony generał wypowiedział następnie swój pogląd na pas fortyfikacji na granicy Renu.

Generał sowiecki, wyraziwszy się bardzo pochlebnie o „cudowno przemysłowym i urzeczywistnionym systemie francuskich robot fortyfikacyjnych“, dał jeszcze wyraz przekonaniu, że znaczenie tych potężnych, sztucznych urządzeń fortyfikacyjnych, jest jeszcze większe w ze-

stawieniu z imponującą siecią dróg, które umożliwiają znaczną elastyczność i różnorodność ruchów w obrębie strefy fortyfikacyjnej.

Generał Sedjakin, na podstawie dokładnego zbadania francuskich fortyfikacji wschodnich, zakończył swe faktyczne wywody następującym wnioskiem: „System fortyfikacji tego rodzaju, przy dzisiejszym stanie techniki wojennej, przy ten teren niezdołbytym“.

—fo—

Szczyście i spryt, czy przygotowanie

podstawą pracy w handlu.

Często spotykamy się w Polsce z opinią, że handel jest tym wyjątkowym zawodem, w którym o powodzeniu decyduje nie przygotowanie, nie zasób wiadomości fachowych i umiejętności ich stosowania, lecz szczęście i spryt wrodzony. I są ludzie lekkomyślni, którym się zdaje, że nie mając określonych kwalifikacji, w braku innego zajęcia mogą najsukcesyjniej zabezpieczyć sobie byt pracą w handlu. Nie dziwnego, że na gruncie takich błędnych poglądów z szeregu możliwości zarobkowania nierządnie wybierają te rzekomo najłatwiejsze, w przekonaniu, że jej zdobycie nie wymaga trudu i przygotowań w kilku latach nauki, czy studiów: że w tym zawodzie uda się ominąć za przysiężkę przeszkody, których pokonanie jest nieodpartą koniecznością dla zdobycia możliwości pracy we wszystkich innych zawodach.

Życie wykazuje jednak mocno i wyraźnie, jak dalece błędem było przekonanie o tej wyjątkowej w porównaniu z innymi zawodami rzekomej łatwości pracy w handlu. Życie parzyło dotkliwie tych wszystkich, którzy — licząc na szczęście i spryt, a nie mając odpowiedniego przygotowania — biorą się do handlu. Przekonują się oni dotkliwie na własnej skórze, że to nie wystarcza. Warunki handlu nie są łatwe, ani proste. Trzeba wiedzieć dobrze, jak sprzedawać, jak się reklamować, żeby znaleźć nabywców, zdobywać nowe możliwości zbytu, trzeba dokładnie znać rynek i wymagania klientów, trzeba umieć kalkulować tak, żeby nie stracić, a jednocześnie zwyciężyć konkurentów w sposób lojalny. Trzeba umieć towaroznawstwo, trzeba wiedzieć, jak przechowywać towary, wprowadzać racjonalne metody pracy we własnym przedsiębiorstwie i administrować sprzężycie. Kto tych umiejętności nie posiada, kto niema należytej wiedzy i przygotowania, a chce — oczywiście — uczciwie pracować, temu nawet spryt nie pomoże, ani najszybsze zbiegi okoliczności — ten przegra walkę konkurencyjną, bo nie nadąży za postępem innych. I może dlatego, między innymi, że dotychczas do handlu szło dużo ludzi bez przygotowania, którzy liczyli tylko na szczęśliwą gwiazdę — tak wiele słyszemy narzekania na trudne warunki pracy w handlu, na straty, upadłości i niepowodzenia, a z drugiej strony — nasz handel ciągle znajduje się na tak niskim poziomie rozwoju. Niesłusznie się temu zniechęca młodzież, która obawia się niekiedy wyboru zawodu kupieckiego pod wpływem takich właśnie głosów pesymizmu i zniechęcenia. Bo młodzież ta ma dzisiaj wszelkie dane na to, żeby w krótkim czasie posiadać tę wiedzę, te umiejętności, których brak stanowi dzisiaj przyczynę tylu trosk, nieposiadających przygotowania. Począwszy od nowego roku szkolnego rozpoczęły swą działalność,

zrównane w prawach ze szkołami ogólnokształcącymi — gimnazja kupieckie, które absolwentom szkół powszechnych otwierają widoki opanowania wiedzy handlowej w takim stopniu, by w dzisiejszych trudnych warunkach umożliwić kończącym powodzenie w zawodzie, w którym tyle jest u nas możliwości pracy i zarobku.

TELEGRAMY

WŁOCHY NIE ZASIADA PRZY JEDNYM STOLE Z ABISYNJĄ.

Rzym. — W kołach dobrze poinformowanych podkreśla się z naciskiem, że Włochy pod żadnym warunkiem nie wezmą udziału w dalszych posiedzeniach Rady, poświęconych kwestji abisyńskiej, jeśli Abisynja również zostanie zaproszona na te posiedzenia.

Dalej oświadcza, że na podstawie wiadomości, otrzymanych z Genewy, że jeszcze nie powzięto żadnych decyzji w sprawie dalszego załatwienia kwestji abisyńskiej. Według tych samych informacji, w rozmowach nie poruszano sprawy sankcji MILCZENIE ABISYNJI W SPRAWIE KONCESYJ.

Addis Abeba. — Rząd abisyński dotychczas nie zajął jeszcze stanowiska wobec oświadczenia Standard Oil o odstąpieniu od układu koncesyjnego.

Doradca finansowy cesarza, Amerykanin Colson, oświadczył przedstawicielowi D. N. B., że sytuacja jest w obecnej chwili całkowicie niezmienną. Narazie nie jest także przewidziana żadne oświadczenie rządu abisyńskiego.

Trzy tygodnie czasu

Anglia jest zdolna do samodzielnego wystąpienia.

Paryz. — Dzienniki paryskie omawiają z wielką ostrożnością rozwój dyskusji abisyńskiej w Genewie i stwierdzają z pewnym zadowoleniem, że mimo ostrego oskarżenia środa nie doprowadziła do żadnego starcia oraz chwala stanowisko Laval'a. Jednakowoż tylko niektórzy z nich uważają pokojowe rozwiązanie za prawdopodobne.

„Matin“ pisze, że w środę wieczorem nie było położenie bardziej niepokojące, niż przedtem, lecz w najbliższych dniach będzie poważniejsze. Niema jednak bezpośredniego niebezpieczeństwa. Ma się jeszcze trzy tygodnie czasu na urzeczywistnienie małych widoków uniknięcia wojny. Gdyby mimo tego wojna wybuchła, będzie Liga Narodów znowu na miejscu, by ją możliwie szybko zakończyć, może wtedy, gdy Włochy uzyskają już

zadowolenie moralne. Słowo „sankcje“ w środę wogóle nie padło w Genewie. „Echo de Paris“ twierdzi, że jeśli Mussolini chce wojny, nie dopuści chyba w Genewie do tego, by się Anglia porozumiała z Francją w sprawie wspólnego postępowania. W tych warunkach trzeba się zapytać, czy ewentualne zwlekanie włoskie nie zmierza do przypuszczenia, że z braku wspólnych sankcji na podstawie ustępu 1 art. 16 paktu Ligi Narodów Anglia wystąpi samodzielnie. — Anglia jest zdolna do tego dzięki swojej flocie.

WYDALENIE WODZA HITLEROWCÓW Z PARYŻA.

Paryz. — Dziennik emigrantów niemieckich, wychodzący w Paryżu, „Pariser Tageblatt“, donosi, że władze policyjne postanowiły wydaląc z Francji przywódcę grupy narodowych socjalistów niemieckich Spiekera, który kierował ruchem hitlerowskim w Paryżu.

NIESPODZIEWANE ZWOŁANIE RADY

Paryz. — Agencja Havasa donosi z Genewy, że wbrew poprzednim zapowiedziom, posiedzenie Rady Ligi zwołano za stało niespodzianie na godzinę 18.

Na posiedzeniu tem Rada wysłuchała bar repliki abisyńskiej na przemówienie bar. Aloisi'ego.

ZA 6 I POŁ MILIARDA ŻŁ. — POKÓJ NA 5 LAT.

Wiedeń. — Czasopismo angielskie „The Banker“ ogłosiło — wedle doniesień z Londynu — sensacyjny projekt b. dyrektora „Lloyd-Banku“, Paine, przewidujący rozpisanie angielskiej pożyczki zbrojeniowej w wysokości 250 milj. funtów szterlingów (ok. 6,5 miliardów zł.) na cele rozbudowy angielskiej floty morskiej i powię trznej. Pożyczka ta miałaby poręczyć światowi pokój na 5 lat.

Wedle opinii projektodawcy, w okresie tym żadne inne państwo nie byłoby w możności pozyczenia chociażby w przybliżeniu tak wielkich wydatków na zbrojenia jak Anglia.

Angielska opinia publiczna przypuszcza, że autor tego projektu utrzymuje ścisły kontakt z konserwatywnymi kołami angielskimi.

Transporty wojska

Abisynja odrzuca kompromis.

Addis Abeba. — W czwartek przed południem miał delegat abisyński w Genewie otrzymać nowe instrukcje. Cesarz abisyński polecił mu, by nie odstępował od dotychczasowego stanowiska i nie godził się na żaden kompromis. W Addis Abebie panują optymistyczne nastroje.

Addis Abeba. — Transporty wojska do Harrar odbywają się w dalszym ciągu. W czwartek wyszły sie koleją 2,000 żołnierzy. W piątek jest przewidziany transport 1,500 żołnierzy, a w sobotę 3,500 żołnierzy.

W piątek rano przybędzie do Addis Abeby oddział 125 żołnierzy hinduskich, przeznaczonych do wzmocnienia straży poselstwa brytyjskiego. Celem uniknięcia sensacji, żołnierzy hinduskich wysadzi się z pociągu w odległości około 20 kilometrów od miasta.

W ABISYNJI NIE WIEDZĄ O ANULOWANIU UMOWY?

Londyn. — Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby, iż rząd abisyński oświadcza, iż nie ma nie jest wiadomem o anulowaniu koncesji naftowej. Sądza, że kontrakt nie przewidywał możliwości anulowania koncesji.

Londyn. — Agencja Reutersa donosi z Addis Abeby, iż rząd abisyński otrzymał telegram z Ameryki, anulujący koncesję naftową.

OZYWIENIE RUCHU SEKCIARSKIEGO NA WILEŃSKIE.

Wilno. — W pow. dzisiejszym ożywiła się działalność sekty baptystów. W

tych dniach zanotowano 7 wypadków przejścia z wyznania prawosławnego do sekty baptystów. „Chrzty“ odbywają się na rzece Moszczenicy, w obecności licznych rzesz wyznawców.

W Nowogródku obradował zjazd duchowieństwa prawosławnego, zwołany w związku z podjętą akcją sekty baptystów warbowania członków do tej sekty. Obrady duchowieństwa prawosławnego szły w kierunku przeciwdziałania.

WŁOCHY ZAKUPUJĄ WĘGIEL W HISZPANII.

Paryz. — Jedna z agencji donosi z Madrytu, że rząd włoski zakupił w Hiszpanii poważne transporty węgla. Jak twierdzą w hiszpańskich kołach finansowych, transakcje te zostały zawarte przez Włochy celem ewentualnego zabezpieczenia się na wypadek pogorszenia się stosunków gospodarczych z Wielką Brytanią.

Zderzenie się dwóch okrętów U WYBRZEŻY PORTUGALJI.

Londyn. — Angielski parowiec wycieczkowy „Doric“, liczący 1650 tonn, zderzył się na wysokości wybrzeży portugalskich z francuskim parowcem „Formigny“ (2.166 tonn). „Doric“ wrażał z 14-dniowej wycieczki na morze Śródziemne, wioząc na swym pokładzie 736 pasażerów.

Na sygnał S. O. S. z pokładu „Doric“, pospieszyły mu z pomocą parowce „Orion“ i „Wicekról Indji“. Oba parowce wzięły na swój pokład pasażerów zagrożonego okrętu, podczas gdy kapitan i cała załoga, w liczbie 500 ludzi, pozostała na pokładzie parowca „Doric“. Jak się zdaje „Doric“ jest silnie uszkodzony. W chwili zderzenia panowała mgła. Nikt z ludzi nie poniósł szwanku.

ZYDOM NIE WOLNO HANDLOWAĆ DZIEŁAMI SZTUKI.

Berlin. — W dążeniu do „oczyszczenia niemieckiego życia artystycznego“, komisarz ministerstwa propagandy Hinckel postanowił zabronić żydom zajmować się antykwarystwem, handlem obrazami i wszelkimi innymi dziełami sztuki. Poza tem żydzi, należący do poszczególnych sekcji izby kultury Rzeszy, mają być stałym wydaleni. Zastosowane też być mają nowe obostrzenia w stosunku do zawodu księgarskiego.

ANGIELSKIE MANEWRY LOTNICZE NAD KANAEM SUESKIM.

Medjolan. — „Corriere della Sera“ donosi z Aleksandrii, że w okręgu Kanału Sueskiego rozpoczęły się brytyjskie manewry lotnicze.

ZA PIENIĄDZE SOWIECKIE — AGITACJA KOMUNISTYCZNA W ARMII CZECHOSŁOWACKIEJ.

Morawska Ostrawa. — W Olomuńcu odbył się proces przeciw wybitnym czeskim działaczom komunistycznym, którzy przy pomocy broszur i komunistycznego tajnego pisma „Vojak a soldat“ prowadzili agitację w szeregach armii czechosłowackiej, namawiając do nieposłuszeństwa oficerom, do dezercji itd. Komuniści Minar, Kral, Fiala, Skaczel skazani zostali na kary od 2 miesięcy do 2 lat więzienia.

Donosząc o tej akcji prasa czeska nazywa ją „praktycznym dowodem miłości ZSRR do naszego państwa“, twierdząc, że dzieje się to wszystko za pieniądze, dostarczone bezpośrednio z Sowieców.

Manewry armji austriackiej

Wiedeń. — W okolicy Wiednia rozpoczęły się manewry armji austriackiej. Zostali na nie zaproszeni wszyscy attachés wojsko wi państw obcych, jak również wydelegowani specjalnie w tym celu do Austrii przedstawiciele armji włoskiej, węgierskiej i szwajcarskiej.

Przebieg manewrów transmitowany będzie po raz pierwszy przez radio. W manewrach biorą udział również zmotoryzowane dywizje.

MUNDURY I OSTRA DYSCYPLINA W SZKOŁACH SOWIECKICH.

Berlin. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzono mundury we wszystkich szkołach sowieckich, nawet w szkołach powszechnych. Poza tem wprawdzone przepisy, zastrzegające dyscyplinę szkolną, jako to: legitymacje (matrykuły), egzaminy i stawianie stopni. Powyższe zarządzenia zostały spowodowane wielkim rozprężeniem wśród sowieckiej młodzieży szkolnej.

ROZSTRZELANIE OFICERÓW TERORYSTÓW.

Moskwa. — Sąd wojenny w Irkucku skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie b. pułkownika Kobylkina i czterech Marmeladowa i Olejnikowa, oskarżonych o dokonanie zamachów terorystycznych

Katastrofa kolejowa pod Bydgoszczą

12 ŻOŁNIERZY RANNYCH — 7 WAGONÓW ZDRUZGOTANYCH.

Bydgoszcz. — W dniu 5 b. m. o godz. 4-ej nad ranem wydarzyła się katastrofa kolejowa na stacji kolejowej Wierzuchin pod Maksymilianowem, powiatu bydgoskiego.

Szczegóły katastrofy kolejowej na linii Maksymilianowo — Gdynia są następujące:

Na stacji Wierzuchin stał pociąg, w którym kilka wagonów było zajętych przez wojsko. Na tenże tor wjechał pomimo zamkniętego sygnału pociąg towarowy, zdążający do Gdyni.

Skutki nieuwagi maszynisty pociągu towarowego były fatalne.

Lokomotywa pociągu towarowego wpała na stojący pociąg, druzgocąc 7 wagonów.

Ostatnie cztery wagonu pociągu, stojącego na stacji, były załadowane bagażem, a w trzech pierwszych znajdowali się żołnierze.

Z pod gruzów wagonów wydobyto 11 żołnierzy ciężiej i 1żej rannych oraz 1-go ciężko rannego funkcjonariusza kolei.

Szkoła Muzyczna

F. WITESZCZAKA

w Częstochowie, Aleja II Nr. 38 przyjmując zapisy uczniów na wydziały: fortepianowy, skrzypcowy, muzyki kościelnej i przedmiotów teoretycznych.

SKOŁA TAŃCÓW TAMARY PARHASOWEJ

I-a Aleja № 9. Tel. 10-53.
Uwaga! Lekcja praktyczna w sobotę o g. 8 w.
W niedziele z powodu wyborów lekcia nie odbędzie się. Rozpoczęcie kursu I w sobotę dnia 7 września o godz. 7-jej wiecz.
Przyjmuje zapisy na lekcie w kompletnych zbiorach i pojedynczo codziennie od 5—9 w.

w ZSRR. Oskarżenia podobno przyniżali do winy I zeznali, iż pozostawali w służbie „misji wojskowej pewnego państwa, znajdujący się w Mandżurii”.
— Broń i materiały wybuchowe oskarżeni mieli dostać od tejże misji. Charakterystyczne jest, że ogłoszenie wyroku o karze śmierci przyjęte zostało przez „publiczność” gromotem oklasków.

KRÓL BELGÓW WRACA DO ZDROWIA

Bruksela. — Stan zdrowia króla poprawia się i monarcha powrócił do zwykłych zajęć. Rano król przyjął premiera van Zeelanda.

ŚMIERĆ ZA KATASTROFĘ OKRĘTOWĄ.

Berlin. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Moskwy, że w Baku skazano na śmierć przez rozstrzelanie kapitana okrętu „Sowiet”, który w czerwcu b. r. zderzył się na morzu Kaspijskim z okrętem naftowym „Sowietskij Azerbejdżan”. Wskutek zderzenia nastąpił wybuch, poczem „Sowietskij Azerbejdżan” zatonał wraz z kilkudziesięcioma ludźmi załogi, z której zdołało się uratować jedynie dwóch marynarzy.

Kapitan „Sowietu” został skazany za spowodowanie katastrofy oraz za pozostawienie tonących bez ratunku.

SZEF PAŃSTWOWEJ POLICJI W BERLINIE ARESZTOWANY.

Wiedeń. — Szef policji państwowej w przedwzrostku w Berlinie w. Steu-meister został, wedle sensacyjnych doniesień jednej z tutejszych agencji prasowych, aresztowany w Berlinie wraz z kilku swymi urzędnikami. Dotąd brak jeszcze wiadomości o przyczynach aresztowania. Wedle krążących pogłosek, wchodzić ma w grę przestępstwo natury finansowej. Inna wersja przypuszcza, że aresztowani dopuścili się zbrodni na tle homoseksualizmu.

WINOJAWCY KATASTROFY TUNELOWEJ W BERLINIE ARESZTOWANI.

Berlin. — Śledztwo urzędowe w sprawie katastrofy zawalenia się tunelu kolejki podziemnej, budowanej przy ulicy Goeringa w Berlinie, doprowadziło do aresztowania w czwartek 4-ch osób.
Aresztowani zostali: 1) dyrektor Berlińskiego Towarzystwa Budowy Hugo Hoffmann, 2) inżynier Józef Karol Rath, 3) kierownik budowy inż. dipl. Fritz Noth, 4) radca kolei Rzeszy Wilhelm Weyher.

Wszystkie czterej oskarżeni zostaną o lekko-myślne spowodowanie śmierci 19 ofiar, dokonane przez zaniedbanie podstawowych reguł, jakich przestrzegać należy przy budowie tuneli podziemnych.

KOSTEK BIERNACKI USTĘPUJE?

Warszawa. — Wojewoda polski Koste-k-Biernacki wniósł prośbę o dymisję. Zdej-się, że powodem tego podania jest sprawa wyborów w Pińsku oraz przeniesienie w stan nieczynny tamtejszego starosty Cez-dyńskiego bez wiedzy wojewody.

Licytacja fabryki

J. Kaestenberga.
Łódź. — W sądzie okr. odbyła się licy-tacja nieruchomości spółki akc. Jakób Kaestenberg, będącej w stanie upadłości. Objekt wystawiony na licytację obejm-ował przedział bawelny na 22.000 wrze-cion, ikalnie 400-warsztatową, wykończa-nie i przedpłatne odpadków. Do licyta-cji stanęła Sp. Akc. Eitingów, która naby-ła obiekt za półmilioną zł. Zaznaczyć na-leży, że jest to jedna z największych tran-zakcji obiektami fabrycznymi, dokona-nych w ciągu kilku ostatnich lat.

PŁK. MIEDZIŃSKI POWOŁANY DO SŁUŻBY CZYNNEJ.

Warszawa. — Ostatni Dziennik Per-sonalny przyniósł następujące zmiany na niektórych stanowiskach wojskowych.
Komendantem m. Warszawy został mianowany pułk. Stanisław Machowicz, komendantem m. Przemysła — pułk. Mie-czysław Szahin-Sokół, komendantem pla-cu w Modlinie pułk. Edward Korwin-Kostakowski, komendantem m. Wilna — ppłuk. Tadeusz Podwysocki.
Ze stanu nieczynnego powołany został ppłuk. Bogusław Miedziński z jednocze-snym przeniesieniem do dyspozycji szefa personalnego m. S. W.
W stan gnochny został przeniesiony

pułk. Janusz Maleszewski, b. komendant główny policji państwowej.
Jest również szereg przydziałów do służby cywilnej. Mjr. Lucjan Miładowski został przydzielony z Gen. Inspek-toratu Sił Zbrojnych do Prezydium Ra-dy ministrów na 6-miesięczną prakty-kę, mjr. Paweł Zagórowski do Minister-stwa skarbu, kpt. Dworak do Minister-stwa spraw wewnętrznych, kpt. Toth do Ministerstwa komunikacji.

Czwarte ciągnięcie

pożyczki inwestycyjnej.
Warszawa. — W czwartym dniu cią-gnięcia 3 proc. premijowej pożyczki inwe-tycyjnej padły następujące wygrane:

Po 500 zł. 0

5 S:	115 116 219 1881 1224 1663 3056 4352 4817
6425 7129 7712 7974 10043 10043 10056 11041 11077	
11209 11965 9 S:	2974 2219 35693874 3092 4747
4220 5440 5453 5716 5891 6118 7179 7322 7597	
10779 12 S:	62 288 1119 1048 1766 1776 1897 2178
9999 4251 5429 4602 5544 5791 7588 9069 9560	
9878 10572 10830 11473 11738. 14 S:	668 262 1238
1847 2367 3241 3658 4040 5126 5357 5429 5924	
6220 6295 7039 7151 7497 8001 8142 8214 8393	
8592 9782 10643 10734 10828 10835 11645. 17 S:	88 205 221 232 1197 1241 2304 3807 3971 4269
4609 4858 5112 6281 8116 10139 10408 10598 11016	
11375 11626. 22 S:	378 683 706 1514 1566 1705
1856 1959 2422 2831 2903 3313 3649 3862 4299	
4919 5051 6265 6277 6292 6926 7297 7560 7596	
7655 7909 7923 8064 8114 8300 8489 9007 9587	
11056 11820. 26 S:	20 870 3103 3566 4176 4389
4463 5077 5600 7941 8419 10072 10967 10634 10360	
11077 11606 11683 11721 11820	
5 S:	12298 12491 12483 12920 12976 13301 14595
15860 16104 18349 18775 19237 19976 21135 21582	
22434. 9 S:	14015 44204 14454 15038 16545 17192
17873 17919 18334 18401 19751 21318 21360 21610	
21997 22052 22615 22724 22875. 12 S:	12446 13058
13785 14203 16140 16147. 16444 17318 1882 19639	
21110 21189 21727. 14 S:	12010 12184 12862 13581
13880 14134 4573 14803 15102 15683 15478 15821	
15406 15485 15909 15781 15600 15346 16673 17259	
17301 17542 18515 18558 19318 19316 19830 20487	
20647 20995 20743 20941 20640 20884 20436 20286	
21305 21854 21865 22611 22841 22883 17 S:	12035
12281 13181 14893 15231 15101 15861 15551 15340	
16658 20930 20077 21870 22605. 22 S:	12300 12878
13010 13298 13337 14298 14364 14996 15368 16219	
16408 16708 16897 16973 17025 17154 17448 17805	
17834 18266 18113 18883 18811 18967 18471 19788	
19163 19375 19336 20550 20681 20405 21084 22165	
22815. 26 S:	13147 13248 13214 13218 13628 15304
15247 16649 17483 18842 18265 19925 20202 20642	
21260 21616 21842. 27 S:	12657 13303 14221 14969
15006 15168 15314 16300 16360 18119 18497 20645	
20681 20859 21148 21290 22215 22900.	

ODRZUCONA OFERTA KOMUNIS-TÓW W SPRAWIE STRAJKU GENE-RALNEGO.

Warszawa. — Komuniści zwrócili się do Związków klasowych (PPS) z propo-zycją wywołania strajku generalnego w Pol-sce w dniu 7 i 8 września.

Na zebraniu władz Związków propo-zycja ta została większością głosów odrzu-czona.

PABJANICE PRODUKUJĄ KONSERWY DLA ARMII WŁOSKIEJ.

Łódź. — Zakłady przemysłu bekonowego w Pabjanicach rozpoczęły produkcję konser-w zamówionych przez armię włoską. W związku z podjęciem produkcji przez beko-niarnię pabjanicką ceny żywności w okręgu łódzkim wykazują mocną tendencję.

B. DYREKTORZY „ZYRARDOWA” PRZYJADĄ NA ROZPRAWĘ DO WAR-SZAWY.

Warszawa. — W połowie września przybędą do Warszawy dwaj byli dyrek-torzy Zakładów Zyrardowskich, Ver-meersch i Caen, którzy po złożeniu wyso-kich kaucji otrzymali zezwolenie na wy-jazd do Francji. Obecnie na żądanie władz śledczych obaj oskarżeni w głosnej sprawie nadużyli większości akcjonarjusz-ów na szkodę akcjonarjuszów polskich, wracają do Warszawy, gdzie przedstawio-ne im będą akta śledztwa.

DELEGACJA POLSKICH STRAŻY POZARNYCH W NIEMCZECH.

Warszawa. — Do Berlina wyjechała de-legacja straży pożarnej, w skład której wchodzi inspektorowie straży ze wszyst-kich województw. Wycieczka polska za-pozna się w Niemczech z nowoczesnymi urządzeniami straży ogniowej, a nastę-pnie zwiedzi międzynarodową wystawę pożarniczą w Dreźnie.

HURAGANOWA BURZA NAD SKOLSZCZYNĄ.

Skole. — Nad Skolszczyzną przeszła huraganowa burza, jakiej od niepamięt-nych czasów tutaj nie było. W Klimcu (wieś obok granicy czeskiej) wicher wyrwał kilka tysięcy buków w lasach Fundacji hr. Skarbka. Dziesięć wieź kole-jejkii linowej zostało przewróconych, a kilka wagonów materiałów tartych — własność M. Schächtera — wiatr poru-zrucał na przestroni kilkuset metrów. Szkoły są znaczone.

Również w Hucie Korostowskiej mn-óstwo drzew zostało wyrwanych. W sa-mem Skolem ucierpiałoby tylko sady owo-cowe, które zostają ogołocone z owoców. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

SPADEK MARKI NIEMIECKIEJ W KATOWICACH.

Katowice. — Na giełdzie katowickiej od trzech dni spada marka niemiecka. Spadek ten przybrał w czwartek wiel-kie rozmiary. Podaż banknotów niemiec-kich na Śląsku jest bardzo wielka, kto może ucieka od marki niemieckiej. Ofe-rują banknoty niemieckie po każdej ce-nie, jednak marka nawet po 1,56 złotych niema nabywców.

Devizy na Berlin są sztucznie utrzy-mane po 2,13 zł. Niemieckie marki tu-rystyczne i wszelkie t. zw. sper marki straciły po kilkanaście punktów. Spadek marki trwa dalej.

ŁÓDŹ PERTRAKTUE O DOSTAWĘ KOCÓW DLA WŁOCH.

Łódź. — Jedna z firm agenturowych w Łodzi prowadzi pertraktacje o dostawę koców wyrobianych przez fabryki łódz-kie i białoostockie dla armii włoskiej. W ra-chubę wchodzi zamówienie 300.000 sztuk lekkich koców wartości ponad 2 miliony zł. Pertraktacje te wywołały w Łodzi du-że zainteresowanie.

KRONIKA

Częstochowa 7 WRZESIEŃ Sobota
Dziś — Bl. Melchiora G. Jutro — Narodzenie N. M. P. Wschód słońca o godz. 5,15 Zachód — 18,08
Kalendarzyk historyczny: Wybór na króla Stanisława Poniatowskiego 1764 r.

— Z ruchu pątniczego. Na zbliżającą się uroczystość doroczną Narodzenia Matki Boskiej 8 września od piątku zaczyna się napływ pielgrzymek, które ze śpie-wem pieśni przeciągają ulicami miasta na Jasną Górę.

— Gen. Gąsiorowski objął urządowanie. B. szef sztabu głównego p. generał Janusz Gąsiorowski, mianowany niedaw-no dowódcą 7 Dywizji piech. w Często-chowie objął już urządowanie i po krótkim pobycie w Częstochowie udał się do miejsca, gdzie 7 Dywizja odbywa obecnie ćwiczenia.

Delegacja francuska „Amis de la Polone” dziś przybywa na Jasną Górę.

Dziś, w sobotę, pociągami z Warsza-woy o godz. 10-jej m. 53 rano przybywa do Częstochowy na Jasną Górę delega-cja przesyła kół prowincjonalnych Sto-warzyszenia „Amis de la Polone” w składzie kilkunastu osób z sekretarką, generalną p. Rose Bailly na czele. Dele-gacja towarzyszyć będzie z ramienia rządu p. Wdziekoński, naczelnik wydziału prasowego Min. Spraw Zagr.

Delegacja ta bawiła od dn. 3-go b. m. w Warszawie i przywoziła adres holdow-z podpisami około 500 francuskich uczo-

nych, jak również urnę z ziemią z pod Verdun na kopiec na Sowińcu i medal pamiątkowy m. Verdun dla stolicy. Przyjęciem delegacji francuskiej zajmowało się Stow. polsko-francuskie w Warszawie

W powitaniu na dworcu przybywającej delegacji do Częstochowy udział wzię-ma z strony urzędowej przedstawiciele władz p. starosta Rogowski i p. prezy-dent Mackiewicz, ze strony zaś władz duchownych — ks. prałat Wróblewski i jeden z OO. Paulinów, wreszcie pre-stawiciele miejscowej Kolonii Francuskiej. Z dworca delegacja samopodem uda się wprost na Jasną Górę, gdzie po krótkim powitaniu i wysłuchaniu mszy św. odprowadzają przez O. Generała Za-konu OO. Paulinów w obecności J. E. ks. Biskupa dr. T. Kubiny goście zaproszeni zostaną na śniadanie w ścisłym gronie wybranych osób. O godz. 3-jej po poł. goście francuscy ponownie udadzą się na Jasną Górę w celu zwiedzenia skarbcza i biblioteki klasztornej, po uroczystem zaś zastąpieniu Cudownego Obrazu o godzinie 5-jej po poł. i następnie po pod-wieczorku delegacja francuska opuści Częstochowę, udając się w dalszą drogę do Krakowa.

— Tanie pociągi popularne na wysta-wę drogowej w Warszawie. Z okazji wy-stawy drogowej, która ma się odbyć w Warszawie od 7 do 22 b. m. oraz zawo-dów lotniczych o puhar Gordon-Benne-tta w dniach 14 i 15 września, organizu-je Liga popierania turystyki, masowy nicyz dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej

zjazd z całej Polski. Ministerstwo komunikacji udzieliło zgody na uruchomienie 17 pociągów popu-larnych ze wszystkich większych miast Polski, które umożliwią wieloletniemu-rzeszom przyjazd do Warszawy z 70 proc. niższą.

Pociągi będą uruchomione na dzień 9 10 września z Białegostoku, Częstochowy i Łodzi, a na 21 i 22 września z Radomia i Sosnowca. Do-biletów na te pociągi będą dołączane kupony, upoważniające do wstępu na wystawę drogową. Na dzień 14 i 15 września będą urucho-mione pociągi z Katowic, Krakowa, Poznań, Torunia, Lublina i Lwowa, 15 ze 16 września z Wilna, Stanisławowa Bielska i Tarnowa. Do biletów na te po-ciągi będą dołączane kupony, upoważnia-jące do wstępu na wystawę drogową i zawody o puhar Gordon-Benneit'a.

— Duży napływ kandydatów na uniwersytet. Sekretaryaty wyższych uczelni w Wa-rszawie zaobserwowały w ciągu dwóch dn-zapisów na rok akademicki stosunkowo du-ży napływ kandydatów. Na uniwersytecie Józefa Piłsudskiego zgłosiło już prośbę o przyjęcie 400 nowych studentów. Wiek-szość podań wpływa na wydziały humani-styczne i prawny: Na prawie, jak wiadomo w roku bież. wskutek ograniczenia liczby miejsc, zastosowany będzie konkurs matur-ny. — List z Warszawy do Łodzi doręczony w 5 godzinach. Ministerstwo poczt i telegr. przeprowadziło kontrolę nad szybkością do-ręczania listów. W pewnym konkretnym wypadku list zwykły z Warszawy do Łodzi do-stąpił do adresatowi już po upływie pięciu godzin. Sprawność ta wzrosła m. in-także wskutek wprowadzenia skrynek dla korespondencji miejscowej, co ułatwia ekspedycję listów.

Uliczne zajście P. Wójcik w opałach. Pobity i potur-bowany przez swych przeciwników.

W dzisiejszy piątek pomiędzy godziną 10-tą a 11-tą rano do rożdającego ulotki przy skrzyżowaniu ulic II Alei i Kościu-skiej p. Janusza Wójcika, urzędnika Magistratu, zbliżyło się trzech mężczyzn, którzy po krótkiej wymianie zdań dotkliwie pobili p. W. Pośniaczony na głowie i twarzy z pod-bitem okiem delikwent, śmianając się na nogach, udał się do pobliskiej apteki mgr. Kozerskiego, gdzie udzielono mu samarytańskiej pomocy, opatrując od-miesniane śnieć i rany oraz bandażując całą głowę. Przybyła też policja, która spisała odpowiedni protokół oraz zano-towała nazwiska napastników, podane przez poturbowanego. Jak wiadomo, p. Wójcik w tych dniach był gwałtownie atakowany w druku przez przeciwników w związku z ukazaniem się ulotki przedwyborczej, drukowanej w Radomsku, oraz został zawieszony w prawach członka Zw. Legionistów, a za-tem zajście dzisiejsze było niewątpliwie wynikiem potęgującej się agitacji przed-wyborczej.

— Dwa rodzaje wagonów. Według no-wego rozkładu jazdy PKP wprowadzono na isień dwa rodzaje wagonów motoro-wych: zwykłe i ekspresowe. Pierwsze obsługiwać będą komunika-cje lokalną i zatrzymują się na wszystkich stacjach, wagony ekspresowe będą utrzy-mywały szybka dalekobieżna komunika-cja między wielkimi ośrodkami. Ekspre-sowe wagony motorowe będą się zatrzy-mywały tylko na ważniejszych stacjach.

Opłaty za przejazd w zwyczajnych wa-gonach motorowych kształtują się wedle normalnej taryfy osobowej III i II klasy pociągów osobowych. Podróżni w wagon-ach ekspresowych (t.zw. lukstorpedach) musi zaopatrzyć się w bilet III klasy po-ciągu pospiesznego oraz specjalny kupon na miejsce. Cena takiego kuponu np. z Warszawy do Częstochowy wynosi 5 zł. Inowacją wprowadzoną w dniu 1 wrze-snia jest dopuszczenie także biletów gło-wych III klasy pociągów pospiesznych. Od ceny kuponu na miejsce nie przynawa-ne są jednak żadne ulgi. Ulgi za przejazdy (oprócz ulg grupowych i okresowych) stosowane będą w okresie próbnym do końca października b.r.

— Umarzanie zaległych kar komunal-nych. Ministerstwo spraw wew. wydało wy-jasnienie, iż ulgi przewidziane w stosunku do zaległych należności komunalnych, obej-mują również wszelkiego rodzaju grzywny wymierzone do dnia 1.IV 1933 r. Calkowi-tem umorzeniu ulegają nieściągnięte grzy-wny do 100 zł.

ZE ZWIĄZKU PAŃ ODMU. Wydział Klubowy zawiadamia, że otworzyć-seżonmu towarzyskiego z brydżem nastąpi w so-botę wieczorem dn. 7 września b. r.

Kino „EDEN” i Aleja 12.

Dziś na rozpoczęcie Sezonu Jesiennego dajemy najnowszy tegoroczny film polski

PANIENKA z POSTE RESTANTE

Pełna humoru i zabawnych sytuacji polska komedia muzyczna

W roli tytułowej bohaterka „Zabawki” **Alma KAR**

Aleja toczy się w Warszawie, Wiedniu, Budapeszcie i miłośnicycinieleż-wiosłach Jugosławii.

Ceny zwykłe. Szczęśliwcy w afiszach.

UWAGA: W sobotę i niedzielę — **FORANKI**

TYGRYS PACYFIKU

Ceny 35 i 50 groszy (dopłatami).

Falszywe 50-złotówki. W ostatnich dniach zatrzymano falsyfikat banknotu 50-złotowego z datą 1 września 1929 r. Falsyfikat wykonany jest na papierze zwyczajnym, miękkim z siatką, imitującą ryps, wyłożoną mechanicznie, podczas gry banknoty autentyczne są wykonane na papierze żorstkim, dość sztywnym, rypowanym. Znak wodny z podobizną króla Batorego podobny jest przez wytłoczenie konturów farbą tuszową. Znak wodny auten-tycznych banknotów jest cieniowany t. j. złożony z jaśniejszych i ciemniejszych fragmentów, wcale nie się uzupełniających, podczas gdy w falsyfikatach widoczne są tylko pola jaśniejsze od papieru. — Wszystkie rysunki wykonane są nieudolnie kreślami grubymi. Falsyfikat utrzymany w kolorach brudnych, fascimile podpisów są wykonane farbą w kolorze jasno-niebieskim. Numeracja wykonana jest w kolorze jasno-niebieskim, cyfry nierówno rozmiesz-żone, o odmiennym wykoju. Literary napisów falsyfikatora mają kontury nieostre, za-lane. Falsyfikat, wykonany sposobem dru-karskim, przy pomocy środków, dających możność reprodukcji go w bardzo du-żych ilościach, jest łatwy do rozpoznania.

„Święto Gór”

impresą dochodową.

W związku z notatką w numerze „Gońca” z dn. 24-go ub. m. p. t. „Kosztowne „Święto Gór” otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

- 1) „Święto Gór” w Zakopanem nie organizował Zarząd Miasta i Uzdrowiska, a Główny Komitet tegoż w Warszawie, powarty na terenie Zakopanego o miej-scowy zakopiański komitet. Główny Komitet finansował również całą uroczysz-cię, a jak nam wiadomo, nie tylko, że nie kłopotlił do urzędności, ale wszystkie wydatki pokrył z zyskiem, który wynosi podobno przeszło 20,000 złotych.
 - 2) Zarząd Miasta i Uzdrowiska w związku z „Świętem Gór” nie zaciągał żadnych długów, a udział jego w kosztach organizacji ograniczył się tylko jed-ynie do drobnej subwencji i świadczeń takich, jak dostarczenie światła do ilu-minacji itp., co w sumie wyraża się kwotą zaledwie paru tysięcy złotych.
- Nieprawdą jest również, jakoby „Świe-to Gór” i rzekomo przez Zarząd Miasta poniesione wydatki wywołać miały za-niepokojenie wśród stałych mieszkań-ców Zakopanego, a przeciwnie wszyscy tu żałują, że „Święto Gór” już minęło i z zaniepokojeniem dowiadują się, że przyszłe „Święto Gór” ma się odbyć gdzie indziej, a nie w Zakopanem.

Z Sądu Okręgowego.

Pociąg w taksówce za pedzającym pocią-giem i niemila sprawa z rodzynkami w sądzie.

Szaja Enzel miał prawdziwego pecha, gdy 30 sierpnia 1933 r. wsiadł do po-ciągu na dworcu w Częstochowie i umie-scił sporą paczkę w siatce wagonu. Wo-dobc upału wysiadł z wagonu na chwilkę, aby napić się wody; w tym momen-cie jednak pociąg odszedł, a Enzel został na peronie.

Szaja Enzel ma amerykańską energię, nie wiec dziwnego, że pogonił taksówką za oddalającym się pociągiem.

Z największą szybkością kazał się wieść do Kłomnic, mając nadzieję schwywania pociągu na dworcu. Pociąg okazał się szybszym od taksówki i przy-był na dworzec w Kłomnicach Enzel zobaczył już tylko dym na horyzoncie z oddalającego się pociągu.

Zrozpaczony takim niepowodzeniem zwrócił się o pomoc do zawiadowcy sta-cji, które ze swej strony zatelefonował na stację w Radomsku, aby w wagonie określonym przez Enzela zabrano paczkę i zatrzymano w kancelarii, aż do je-go przyjazdu następnym pociągiem po-spiesznym.

W Radomsku zawiadomiona obsługa przeszkadła wagon i paczkę oddano do kancelarii, a zawiadowca umieścił ją w szafie.

Po kilku minutach w całej kancelarii rozszedł się silny, odurzający zapach. Zaintrygowani pracownicy kolejowi za-ważwali policję i wobec nie otwarto paczkę.

Okazało się, że paczka wcale nie za-wiera, jak podał Enzel, wyrobów galan-teryjnych, lecz rodzynek.

Sprawą tą zainteresowała się policja. Gdy więc Enzel przybył pociągiem po-spiesznym do Radomska i zapytał o pa-czkę, zawiadowca objaśnił go, że paczkę posiada policja; wtedy Enzel krzyknął: — Coś pan zrobił! — i chciał uciec do wagonu.

Zawiadowca przytrzymał go jednak, a przybyli policjanci zajęli się tajemni-czą osobą Enzela.

Wczoraj na rozprawie „pechowy” En-zel przedstawił kwit, że rodzynek spro-wadził z Francji w 1932 r., a następnie leżały one na przechowaniu w Urzędzie Celnym, skąd je dopiero po roku wykupił.

Tłumaczenie Enzela okazało się mało wiarygodne, gdyż w międzyczasie zda-żył sprzedać 3 i pół klg. rodzyneków, nie opłacając cła.

Sąd skazał Enzla na karę grzywny 6,070 zł. z zamianą w razie nieściągal-ności na 60 dni aresztu.

Komunistka zemsta podczas odczytania wyroku.

Dziś rano przed Sądem Okręgowym sta-nęła jako oskarżona za rozruchanie ulok komunistycznych na rogu ulic B. Joselewicza i Nowego Rynku 19-letnia Dora Ajcher.

W czasie rozprawy Ajcher — jak jest już we zwyczajny u komunistów — nie przy-znała się do winy.

Podczas odczytywania wyroku, skazują-cego ją na 2 lata więzienia, Ajcherówna zemstała, tak, że policja musiała ją prznie-sić celem otrzeźwienia do pokoju aresz-tantów.

— Katastrofalne zdarzenie wozu z autem Włodarczyk Kazimierz z Kłobucka zamel-dował w policji, je jadąc parokonna fur-manką ul. Narutowicza obok nowobudują-cego się mostu na rzecze Konopka — najechany został przez przejeżdżający autobus ciężarowy, wskutek czego uszkodzone mu zostały deski od wozu wart. 10 zł.

— Kurs walut. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.28¹/₂, rubel złoty 4.71, dolar złoty 9.03, banknoty niemieckie 160.00, guldeny gdańskie 97.00.

— Noco dziny aptek.

W nocy z dnia 6 na 7 bież. miesia-ca otwarte będą następujące apteki: i. P. Kozankiewicza i Fryderyka, III Aleja 50. p. J. Pogorzelskiego, Narutowicza nr. 44.

Zuchwał włamanie

do gmachu redakcji i drukarni „Gońca Częstochowskiego”.

Ub. nocy niewykryty narazie sprawca dokonał zuchwałego włamania do gmachu redakcji i zakładów drukarskich na-szego pisma przy ul. Najśw. Marij Panny nr. 52.

Złoczyńca dostał się do wnętrza gmachu przez okno a parterze od strony ogrodu, a wdarł się do hali maszyn, nastę-pnie rozpoczął nocną wędrówkę po ca-łym lokalu, szperając w szafach, szufla-dach i t. p. widocznie w poszukiwaniu pie-niędzy.

Napotkawszy zamknięte drzwi do ga-binetu naczelnego redaktora na I piętrze, uocny gość siłą wylałam i i znów prowa-dził swoje poszukiwania w biurkach i sza-fach.

Znalezionym w drukarni t. zw. klinem żelaznym zuchwały rabuś wylałam i dru-gie drzwi na dole, prowadzące do lokalu administracji.

W rezultacie, jak zdołano narazie stwierdzić, łupem złoczyńcy padły trzy 100-złotowe świadectwa tymczasowe po-zyczki inwestycyjnej, wykupione tegoż dnia. Numery skradzionych obligacji są następujące: wszystkie trzy z drugiej e-misji serii 016253 nr. 3, 4 i 5 z pierwszą Spółd. Banku Ludowego.

O zuchwałstwie rabusia świadczył fakt, że dla bezpieczeństwa pozostawiał okna roletami, lampę biurkową zniósł na dół do lokalu administracji, gdzie „posiłał się zalezionymi w jednej z szuflad sliwkami.

Niepostrzeżony przez nikogo, złodziej umknął zapewne tą samą drogą przez o-grody.

Zawiadomiona policja natychmiast przy-bła na miejsce i wdrożyła energiczne śledztwo.

— Groźby zabicia. Kinas Chaja ul. Sena-torska 31 zameldowała w policji, że do jej mieszkania przyszedł Przyrowski Pinkus, zam. przy ul. Senatorskiej 31 i na te oso-bistych nienorozumień odgrażał jej zabi-ciem.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

ŚMIERĆ MIN. KAROLA V. MOLTKE.

Kopenhaga, 6.9. — Zmarł był duński minister spraw zagranicznych, hr. Karol von Moltke w wieku 69 lat.

Delegacja włoska

OPUSZCZA ZEBRANIE RADY LIGI

Genewa, 6.9. — W atmosferze optymi-zmu rozpoczęło się posiedzenie rady Ligi narodów, na którym głos zabrał prof. Je-ze w imieniu Abisynji. Zwrócono uwagę, że miejsce Włoch zajmuje markiz del Roc-co, a nie bar. Aloisi. Zdołano wkrótce stwierdzić, że bar. Aloisi porozumiewa się telefonicznie z premierem Mussolinim. Już pierwsze słowa prof. Jeze wywołały sensację. Odpowiedź delegata Abisynji była niezwykle ostra, zarówno w tonie, jak i w dobrze słów. Po chwili zauwa-żono poruszenie wśród członków delegacji włoskiej. Sekretarze wchodzili na salę i opuszczali ją na zmianę. Jeden z nich pod-szedł wreszcie do hotelu markiza del Roc-co i po krótkiej wymianie słów delegat włoski opuścił salę obrad. Włoska służba prasowa oświadczyła dziennikarzom, iż delegacja włoska uznala za niemożliwe wysłuchiwanie przemówienia prof. Jeze, utrzymanego w obraźliwym dla Włoch tonie. W tej chwili sytuacja uległa zaostre-niu, tem więcej, kiedy przekonano się, iż dyspozycja opuszczenia sal obrad przez delegację włoską przysłała z Rzymu.

„ZAWISZA CZARNY” W HELSING-FORSIE.

Helsingfors, 6.9. — Przybył tu szkuner

szkolny Zw. harcerstwa polskiego „Zawisza Czarny”, pod dowództwem koman-do-ra gen. Zaruskiego.

400 OFIAR HURAGANU.

Nowy Jork, 6.9. — Według raportu kierownika Cz. Krzyża ofiary huraganu na Florydzie padło 400 weteranów wiel-kiej wojny, zatrudnionych w obozach pracy. Rany odniosło przeszło 200 osób.

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Paryż, 6.9. — W pobliżu Deauville uległa wypadkowi samochodowemu zna-na baletmistrzyni Bronisława Niżyńska wraz z dziećmi: 12-letnim synkiem i cór-ką. Chłopiec został zabity na miejscu, dziewczynka — ciężko ranna — prze-wieziona została do szpitala. Pani Ni-żyńska odniosła tylko lekkie obrażenia.

ZAMORDOWANIE WOJTA.

Kielce, 6.9. — W korytarzu urzędu gminy Radoszyce, pow. koneckiego, trze-ma strzałami z dubeltówki zabity został wójt tej gminy Kazimierz Książek. Zabój-stwa dokonał p. b. leśniczy gminy Karol Truszkowski na tle zemsty. Zabójcę aresztowano i przekazano władzom są-dowym.

SAMOBÓJSTWO NAUCZYCIELA.

Kalisz, 6.9. — W pobliskich Skalmie-rzycach Nowych powiesił się na strychu gmachu szkolnego kierownik szkoły, o-gólnie ceniony i lubiany Józef Jaracz. W przeddzień śmierci Jaracz był na kon-ferencji kierowników szkół w Ostrowie Wlkp. i żadnych objawów anormalnych nie zdradzał. Przyczyna samobójstwa jest dla wszystkich tajemnicą.

Morderstwo... z miłości

Opowieść w sądzie o tragedji życiowej.

Dziś rano Sąd Okręgowy przystąpił do rozpatrzenia sprawy Jana Polnego, zam. dawniej przy ul. św. Rocha nr. 49, oskarżonego o dokonanie morderstwa na osobie Antoniny Lis w dniu 17 kwiet-nia 1935 r.

Jako były pracownik firmy Wodociąg-ów i Kanalizacji, Jan Polny podczas swej pracy 4 lata wstecz zapoznał się z Antonina Lisówną, która później przy-chodziła do jego żony.

Po jakimś czasie, żyjąc w niezgodzie z żoną, zakochał się w Lisównie.

W opowiadaniu swem Polny zaznacza, że byli oboje prześladowani przez jedną tak i drugą stronę i postanowili sobie, że jeśli nie dojdą do zamierzonego celu t. zn. do obojgodnego współżycia, wów-czas razem zgina.

W dniu 17 kwietnia oboje, jak Lisów-na, tak i Polny, byli bardzo zdenerwo-wani, wreszcie postanowili wspólnie skoń-czyć. Došlo do tragedji, w której ona straciła życie, gdy ja pozostałem przez niewypał rewolweru i jednoczesną utra-tę przytomności.

Świadkowie na rozprawie zeznania te częściowo potwierdzili.

Po dokonaniu morderstwa zbiegł i strzelał dwukrotnie do siebie, lecz rewol-wer nie wypalił. Błąkał się całą noc i do-piero nad ranem, mając zaufanie do jed-nego z wywiadowców, mieszkających w tym samym domu, zgłosił się do niego i oddał rewolwer, przyczem oświadczył, że nie mógł przeżyć wstydu, ani przy-jaciółkę swoją pozostawiać po tem, co zaszło, przy życiu.

Polny wykazywał duże zdenerwowa-nie i mówił, że gdyby miał jeszcze na-boje, to zastrzeliłby się.

Sam oskarżony oświadczył na rozpra-wie, że życie bez przyjaciółki nie ma dla niego wartości i że teraz zgodzi się na-wet na karę śmierci.

W czasie oddania numeru na maszy-ne rozprawa trwa.

— Zameldował o pobiciu. Linsfeld He-noch ul. St. Rynek 10 zameldował w policji, pobity przez kilku osobników. Jednym z nich był 5 m. przy ul. Panny Marij został nich okazał się Kuczwalski Stanisław, zam. ul. Ogrodowa 61.

— Przywłaszczanie pała. Lederman Ha-na, ul. Mostowa 9 zameldował w policji, że 30 sierpnia b.r. powierzyła Zalasńskiej Krystynie z Częstochowy — pałto dziecinne w celu odwiezienia i doręczenia rodzinie Lederman w Radomsku — czego ta nie uczyniła, a pałto przywłaszczyła sobie.

— Nieprzytomna na drodze. Jeden z posterunkowych post. Bolesław przy-wióził do Częstochowy jakąś nieprzy-tomną dziewczynę, Znalazona w lesie bolesławskim. Przytomność odzyskała ona onegdaj rano, dzięki czemu dowied-ziano się, że nazywa się Stanisława Furówna, lat 22, mieszkanka Kamienicy

Polskiej pod Częstochową. Furówna wybrała się pieszo do swej siostry do Kielc i w drodze zasłała.

— Nie nalezy kupować u podejrzanym agentów. Piotrzak Władysław zam. przy ul. Spadziestej 16 zameldował w policji, że w dniu 3 bm. nabyła sztuczkę płótna od agen-tów firmy „Jarmusz” w Krakowie za sumę 95 zł. Płótno tego miało być 33 metrów, a po zmierzeniu okazało się, że jest tylko 16 i pół metrów, wskutek czego została o-szukana na sumę 45 złotych.

— Kradzież parasolki. W dniu 4 bm. na szkole Siłniczego Szlasy ze sklepu przy ul. N. M. Panny 1, skradziono parasolkę wartości 7 zł. Dochodzenie ustalono, że kradzieży tej dokonała Błachnicka Marja zamieszkała w Częstochowie.

— Zakwestjonowano rewolwer. W nocy na 3 b. m. na ul. Dąbrowskiego zo-stał zatrzymany Dyner Kazimierz zam. urzy ul. Focha Nr. 74, któremu zakwe-stjonowano rewolwer posiadany nielegalnie.

Kronika sportowa

Mecz Polska — Niemcy. Niemiecki Zwią-zek piłkarski ustalił następujący skład swo-jej reprezentacji na meczu z Polską, który odbędzie się dnia 15 bm. we Wrocławiu: Jakob, Haringer, Gramlich II, Goldbrun-ner, Kitzinger, Lehner, Lenz, Conen, Sif-fling, Fath, Reszera: Hauer, Rose, Schön. Jest to najsilniejszy skład Rzeczy.

Polska prawdopodobnie wystąpi w skła-dzie: Albański, Martyna, Bulanow, Kotlar-czyk II, Dytko, Wasiewicz, Piec, Kryszkiewicz, Matias, Artur, Kisielniński.

Mecz będzie transmitowany przez Pol-skie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie. Nowy rekord światowy w pływakcie.

W Londynie na zawodach pływakczych u-zyskał nieznanymi bliżej Anglik George Boo-ker na 100 jardów fantastyczny czas 49,9 sek. Dotychczasowy rekord należał do Weis-smüllera i wynosił 51 sek.

OGŁOSZENIE.

W związku z budowa kanalizacji na Zawodziu następujące odniki uliczne będą zamknięte dla ruchu kołowego:

UL. OLSZTYŃSKA — między ul. Strażacka, a osiedlem „Młirów — Zawodzie” w okresie 6-8 tygodni, począwszy od 20 września r. b. oraz UL. MIROWSKA — w miejscu skrzyżowania się z ul. Dziennej w okresie od 15 do 25 wrze-snia b. r.

Tymczasowy Prezydent Miasta
(-) Jan Mackiewicz.

POKÓJ
umeblowany do wynaj-ęcia, ul. Dąbrowskiego nr. 1 m. 6, front, I piętro

ZGINAŁ
dowód tożsamości konia Ser. E Nr. 695116. Wia-sieriel Jan Ziaja ze ws-i gminy Rększowice — powiat Częstochowski.

POKÓJ
duży, komfortowy, sło-neczny, dla jednej lub dwu osób, z utrzy-maniem lub bez — Aleja Wolności nr. 33 m. 4.

WSZYSCY
kupują materiały pi-smne i pomoce szkolne w SKLEPIE „GONCA” w Częstochowie, Aleja nr. 26, telefon nr. 50-50.

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczal-ni Społecznej wyd. na imię Edward Wolański.

ZGUBIONO
legitymację Ubezpieczal-ni Społecznej wydana na imię Stefan Ross. Nr. 4271663. 2717

Przedszkole „Legjonu Młodych”

Ks. prałat Z. Choromański pisze w „Kurjerze Warszawskim” o „jedynaccie” „Legjonu Młodych” — „Straży Przedniej”, działającej na terenie szkół średnich pod opieką p. Janusza Jędrzejewskiego wiadomo, rekrutuje się z członków „Legjonu Młodych”.

„My w „Straży Przedniej” — pisze ks. Z. Choromański — już dawno dostrzegamy nietykło obniżenie życia umysłowego, lecz i radykalizację z zupełnym zakłamaniem. Owszem widzimy w metodach wychowawczych „Straży Przedniej” zupełny laicyzm i dechrystianizację. Widać to i w buletynach „Straży Przedniej” i w jej organie „Kuznia Młodych”.

Jesteśmy szczerzy — nam chodzi o to, żeby ideologia „Straży Przedniej” była chrześcijańska. Chyba dla uspokojenia opinii mamy prawo się zapytać o to i żądać, żeby pozytywna praca dla państwa była oparta o ideały Chrystusowe.

„Straż Przednia” była przedszkolem młodzieżowym. „Legjon Młodych”, jak p. Jędrzejewski stwierdził, uległ „rozkladowi wewnętrznemu”. Czy „Straży Przedniej” nie grozi to samo?!

Czego się trzeba uczyć

od austriackiego Czerwonego Krzyża?

W miejscowości St. Pölten w Austrii odbyło się niedawno uroczyste zebranie drużyn ratowniczych Czerwonego Krzyża. Drużyny te liczą około 10,000 członków i rozporządzają 100 samochodami sanitarnymi. Rozwijają one żywą działalność w zakresie pierwszej pomocy i ratownictwa w przemyśle, na wsi i w sporcie.

W czasie zjazdu odbyły się dwa sensoryjne pokazy. W pierwszym przedstawiono eksplozję w fabryce celluloidu w specjalnie do tego celu wystawionym budynku. W drugim pokazie przedstawiono zderzenie dwóch pociągów. W obu wypadkach członkowie drużyn rozwinięli sprawną akcję ratunkową, udzielając pierwszej pomocy ofiarom katastrof i przewożąc je jak najszybciej do szpitali.

Zjazd połączony był z wystawą, na której przedstawiono szereg interesujących eksponatów z zakresu higieny i bezpieczeństwa pracy, pierwszej pomocy w mieszczliwych wypadkach i katastrofach, oraz z zakresu walki z chorobami i t. p.

Ta działalność kulturalno-społeczna austriackiego Czerwonego Krzyża zwrócona jest w kierunku zagadnień praktycznych — przedewszystkiem ochrony zdrowia przy pracy i zasługująca na nasładowanie w Polsce.

Kronika handlowa

— **Opakowanie towarów wysyłanych na eksport.** Na kongresie trwałości opakowań eksportowych, zorganizowanym niedawno przez Państwowy Instytut Eksportowy, stwierdzono, że niektóre firmy wykonywały cechowanie skrzyń bardzo nie dbale. co robi wysoce niekorzystne wrażenie na odbiorcy i powoduje trudności przy odcyfrowaniu napisów. Koniecznym jest zatem używać do cechowania szablonów i trwałego tuszu.

Ważnym również warunkiem należyte go zabezpieczenia skrzyń przed rozbiciem jest użycie taśm stalowych dobrze naciąganych.

— **Dalsza wyższość cen artykułów rolnych.** Ostatnie notowania giełdy poznańskiej świadczą o dalszej wyższości cen większości artykułów rolnych. Ostatnio notowano już żyto 11,75 — 12, pszenicę zaś 15,75 — 16,00. Zwykowały również ceny owsa nowego, notowanego 13,75—14,25 oraz wszystkich gatunków maki żytniej, pszennej oraz otrębów. Zaczynają należeć, że szczególnie wyraźna była w ostatnich tygodniach wyższość cen maki. Na podkreślenie pozatem zasługującej wyższości cen szeregu innych artykułów rolnych, a więc nasion olejnych, nasion roślin pastewnych i t. d. W tej chwili trudno stawić horekopy, co do trwałości tendencji wyższości cen zaobserwowanych; o ile jednak chodzi o inne artykuły rolne, wydaje się, że ich tendencja wyższości ma szansę utrzymania się.

— **Przemysł rowerowy w Rosji.** Plan gospodarczy na rok 1934 przewidywał produkcję rowerów w ilości 274 tys. sztuk. Produkcja rowerów w roku 1935 wyniosła według planu rządu sowieckiego 350 tys. sztuk. Zauroczyć należy, że w r. 1934 wyrabiano tylko rowery miejskie, natomiast w r. b. program produk-

cyjny obejmuje również rowery damskie i dziecięce, jakoteż specjalne wyścigowe. Rosja posiada obecnie 3 fabryki rowerów, a mianowicie w Moskwie, Charkowie i Penzie.

— **Ruch budowlany.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie stwierdza, że ruch budowlany, który był znacznie opóźniony, w ciągu czerwca i lipca w okręgu Izby wzrastał.

Zwiększyła się liczba przeargów na nowe obiekty, zwłaszcza na terenie stolicy. Poważną rolę odgrywa działalność budowlano-inwestycyjna zarządu miasta.

Uregulowanie przez Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych R. P. sprawy plac robotniczych przed właściwym sezonem budowlanym, odbijało się korzystnie na całym rynku warszawskim.

Koszt budowy był ustabilizowany, a ceny materiałów wykazywały nieznaczne tylko wahanie.

Sytuacja przedsiębiorstw budowlanych, mimo pewnego ożywienia rynku, nie jest jednak optymistyczna. Brak jednolitych przepisów przetargowych i niewłaściwa, a ciągle ujawniająca się tendencja zdecenia roboty po cenach niższych od kosztu własnego przedsiębiorstwa, stale utrudnia możliwość uzyskiwania roboty przez solidne przedsiębiorstwa.

— **Standaryzacja grzybów suszonych.** Na życzenie sfer zainteresowanych Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zebrał materiał oraz określił normy jakościowe, dotyczące grzybów suszonych. Po uzgodnieniu tych materiałów ze sferami zainteresowanymi, na zwołanej w tym celu konferencji, postanowiono przesłać do

ministerstwa przemysłu i handlu uzgodnione wymogi z prośbą o zaakceptowanie i uznanie ich jako standaryzacji dobrowolnej, z tem, że po roku miałyby przyjąć charakter wymogów obowiązujących towar eksportowy. Poszczególne gatunki również się między sobą barwą, wielkością, ilością uszkodzeń i domieszek, podczas gdy dla stopnia wysuszenia, zapachu i smaku oraz opakowania i cechowania przesyłek określono zasadnicze wymagania. Ogółem odróżnia się cztery gatunki grzybów suszonych. Zarazem określono wytyczne dla inspekcji jakościowej.

Z KRAJU

(—) Wyrok w sprawie „Blyskawicy”. Z Katowic donoszą: Sąd apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie przeciw b. członkom nielegalnej partii narodowo-socjalistycznej pod nazwą „Blyskawica”, mocą którego skazani zostali: Tłoczek na 9 lat więzienia. Domagała na 4 lat, Soltysek na 3 l. Grała na 4 lata, Ploch na 1 rok, Kujawski na 1 i pół roku, Palarczyk na 2 lata, Skarżyczyk na 2 lata więzienia. Dwóch oskarżonych sąd uniewinnił. Ponadto sąd orzekł dla wszystkich oskarżonych utratę praw obywatelskich na przeciąg 3 lat.

(—) Zagadkowy zamach morderczy pod Lwowem. Ze Lwowa donoszą: W Polance koło Szczercza w woj. lwowskim popełniono w nocny ohydny zbrodnię w okolicznościach, zamieszanych w totowski sposób. Około północy podpalono na polu obok szkoły kopiec siana, poczem rozległo się bicie w dzwony cerkiewne na alarm. W momencie, gdy ze szkoły wybiegł na ratunek zbudzony kierownik szkoły Stanisław Kulnynez, oficer rezerwy W.P., padły w ciemności dwa strzały rewolwerowe. Kulnynez

SWIAT SIĘ SMIEJE



STAŁA AUDYCJA W LECIE
W KAŻDĄ ŚRODĘ O GODZ. 19.50

został ciężko ranny w brzuch obiema kulami. W groźnym stanie przewieziono go w środę do szpitala powszechnego we Lwowie. Kulnynez znany jest powszechnie ze swej społecznej działalności, która była solą w oku niektórym elementom. Rozpacz rodziców jego zamieszkałych we Lwowie, po zawiadomieniu ich o zamachu na syna, straszna. Kulnynez ma żonę i dwoje dzieci.

Jeszcze nie znaleziono mordercy

13-letniej Gierasówny w Krakowie. Z Krakowa donoszą: Sledztwo w sprawie tajemniczego a okrutnego mordu s. p. Gierasówny zatacza coraz szersze kręgi i idzie w różnych kierunkach. Wykrycie sprawcy napotyka wciąż na ogromne trudności, ponieważ zbrodniarz potrafił bardzo dokładnie zatrzeć za sobą wszelkie ślady, mogące doprowadzić do jego aresztowania.

Odbyła się sekcja zwłok zamordowanej, przeprowadzona przez prof. dr. Olbrychta w instytucje medycyny sądowej. Gierasówna poniosła śmierć przez uduszenie za pomocą silnie zacienionej na szyi mocnej pętli, zrobionej z taśmy. Usta zmarłej zakneblowane były zieliskiem, przyczem w czasie kneblowania zbrodniarz zranił jej wargi.

Dotychczas stawiano hipotezę mordu erotycznego. Aczkolwiek zniewolenia nie było, to jednak hipoteza ta utrzymuje się w dalszym ciągu.

Przypuszczają również, że Gierasówna przypadkowo mogła być świadkiem jakiejś rozprawy między metami społecznymi, które, chcąc się pozbyć niewygodnego świadka, zamordowali ją. Niewykluczone jest, że zamordowana była w posiadaniu jakiejś tajemnicy, na której nieujawnieniu zależało komuś, co w następstwie doprowadziło do mordu.

(—) Naganiacze z przed sklepów będą usunięci. Z Łodzi donoszą: Na placu Wolności oraz w północnej dzielnicy miasta, gdzie znajdują się sklepy z konfekcją dość licznie obok siebie, panuje zwyczaj werbowania klientów.

Przed każdym sklepem dyżurują specjalni „naganiacze” i nieradko siłą wciągają klientów, odciągając ich z przed sklepów konkurencyjnych.

Na tem tle dochodzi nieraz do krwawych awantur. W sprawie tej zainteresowane czynniki mają zwrócić się do władz administracyjnych o zlikwidowanie tego dzikiego sposobu handlowania.

Zamordował narzeczoną aby zdobyć 2000 zł.

Z Łodzi donoszą: Dn. 20 kwietnia br. spostregł dróżnik kolejowy na szlaku Łask — Zduniska Wola na szynach zwłoki kobiety, przejechanej przez pociąg. W toku dochodzeń stwierdzono, że przejechaną była Weronika Mrozowska, służąca u Jasińskich z Łodzi. Stwierdzono również, że Mrozowska poniosła śmierć nie wskutek samobójstwa, lecz została zamordowana przez narzeczonego.

Okoliczności oraz tło zbrodni są dość niezwykłe. Znany na przedmieściach łódzkiej „Don Juan” Witold Kwiatkowski poznał Mrozowską i dowiedział się, że posiada około 2,000 zł., nawiązał z nią bliższy kontakt i zaproponował małżeństwo. Pewnego dnia oświadczył Mrozowskiej, że pragnie przedstawić ją swej rodzinie, zamieszkałej w okolicach Łasku, przyczem prosił, aby zabrała posiadane pieniądze. Mrozowska zgodziła się i wyruszyła z narzeczonym w drogę.

W polu Kwiatkowski uduł Mrozowską i czekał z trupem aż do wieczora, aby w ciemności ulóżyc zwłoki na torze kolejowym, celem uporowania samobójstwa.

Policja zdołała ustalić wszystkie te okoliczności, poczem Kwiatkowskiego aresztowano. Przyczem się on do zbrodni i został osadzony w więzieniu.

Pięć dni wśród Polaków Śląska Czesko-Cieszyńskiego.

Skoro tylko po kilkominutowej podróży koleją z Czeskiego Cieszyna znalazłam się w zagłębiu karwińskim, otoczył mnie charakterystyczny pejzaż okręgu węglowego; rozpościerały się wokół tereny zasobne w podziemne bogactwa, ale zewnętrznie zniekształcone wysokimi hałdami miálu węglowego lub lejami zapadniętych szybów, które wypełniła czerna woda. Dymy przysyłający zarówno same kopalnie, jak i skupione opodal osady robotnicze, które rozrastają się tutaj często do wielkości pokaźnych miast, nie zmieniając jednak swego prawnego stosunku do administracji państwa; w ten sposób istnieją nieraz „wioski”, liczące ponad 5,000 mieszkańców, lub nawet więcej.

Polacy wśród nich tworzą często większość, albo nawet całkowitą ludność osady. Na całym Śląsku Cieszyńskim mieszka około 150,000 Polaków. Rodacy nasi skupiają się w zwartej masie głównie na terenie dwóch powiatów: czesko-cieszyńskiego i fryszackiego. W jednym z domków robotniczych w Łazach nawiązuje rozmowę z polskim górnikiem, pytając jak długo mieszka tutaj.

— Urodziłam się na Śląsku — mówi Polak z Łazów — tak, jak nasi rodzice i dziadkowie. Wielu krewnych pozostawiliśmy tuż za granicą w Polsce.

— Czy dobrze wam się powodzi?

— Eh, ciężko o pracę — odpowiada mi górnik. Ale dopiero co chwili, dowiadując się, że jestem współpracowniczką Światowego Związku Polaków z Zagranicy, nabiera do mnie zaufania. Wtedy wyjaśnia mi istotne powody trudności, z jakimi walczą miejscowa ludność polska: — Na kopalni robimy teraz na dwie zmiany. Zdarza się także, że po kilku miesiącach pracy dadzą dłuższy urlop — oczywiście bezpłatny. Cechem też nie jest dobrze, ale tembardziej nam. Polakom. Gdy który zbyt głośno opowiada się za polskością, na każdym kroku utrudniają mu życie: każą mu posyłać dzieci do szkoły czeskiej, jeżeli nie chce, często traci pracę odradzą.

— Bronić się niesposób — wszystkie przeciwie kopalnie należą do Czechów lub przynajmniej do Niemców, a kierownikami, urzędnikami i sztygarami są naturalnie Czesi. — Polakowi nigdy nie uda się zaawansować.

Naprzekór jednak tendencjom czechozacznym rządu C. S. R. polskość na Śląsku Cieszyńskim objawia się silnie. Na ulicach osad robotniczych zagłębia węglowego: w Karwinie, Łazach, we Fryszacku, w Orłowej, Dawkowie i dalej w Suchej Średniej, Dolnej i Górnej, w części bardziej rolniczej kraju, w okolicach Trzyńca, Ropicy i w górskiej po-

laci Śląska, w Rzecz aż po Jabłonków — wszędzie spotykamy w swej wędrówce, nieraz pieszej, język polski w mowie i w napisach. Szczególnie charakterystyczne były napisy na nagrobkach cmentarzystych, wśród których bardzo rzadko udawało mi się wynaleźć napis, sporządzony w innym języku, niż polski.

„Słusznie też mówią tutejsi Polacy: „żyjemy i pracujemy na własnej, po naszych przodkach odziedziczonej ziemi”. Ale to właśnie poczucie, że znajdują się „u siebie”, bez względu na przebieg politycznej granicy, zdaje się być największym grzechem w mniemaniu Czechów, którzy prowadzą intensywną akcję wynaradawiania. W wyniku jej napotyka dzieci nieraz witaly mnie pozdrowieniem w czeskim języku. Jest to wpływ szkół czeskich, których liczne i solidne gmachy pobudował rząd C. S. R. na całym pograniczu. Przyczem zachęcał Polaków bardzo różnymi środkami do korzystania z tych uczelni. Wynaradawianiu przeciwdziałają się szkoły, należące głównie do Polskiej Macierzy Szkolnej w Czechosłowacji oraz polskie gimnazjum realne w Orłowej, a także sama ludność, która wydaje coraz więcej inteligencji. W ten sposób istnieją wioski (jak np. Sucha Dolna czy Średnia), które niemal w każdej chacie mają jednego przynajmniej Polaka czy Polkę z wyższym wykształceniem lub chociażby maturalnym.

Życie gospodarze Polaków-mieszkańców Śląska Cieszyńskiego koncentruje się poza codzienną walką o byt, w gęstej sieci wzorowo prowadzonych spółdzielni, których filje spotykam niemal w każdej najdrobniejszej miejscowości. Jedną z organizacji spółdzielczych, Centralne Stowarzyszenie Spółwzwe dla Śląska w Łazach rozwinęła nawet zakrojona na wielką skalę i organizowana podług nowoczesnych metod własną produkcję: prowadzi więc piekarnię (największą na terenie całego Śląska Cieszyńskiego), masarnię, wytwórnię wody sodowej, sztucznego lodu, młyn walcowy i cały szereg warsztatów o napędzie elektrycznym, przyczem obrót towarowy wynosi 48,000 koron rocznie.

Ciekawą jest fakt, że cały, szeroko rozbudowany ruch spółdzielczy wśród Polaków na Śląsku Czesko-Cieszyńskim podjęty został i zorganizowany przez zwykłych górników, czy rolników i robotników, którzy też prowadzą spółdzielnie i przedsiębiorstwa aż dotąd.

Jednostki kierownicze polskiej spółdzielczości mają w swem wykształceniu często, oprócz szkoły ludowej, tylko jakiegoś ludowe kursy, co bynajmniej nie przeszkodziło im wniknąć w skomplikowane tryby organizacji.

Muzyka mechaniczna zastępuje orkiestrę wojskową.

Duńskie władze wojskowe wprowadziły oryginalną nowację. Oto podczas ostatnich manewrów zastąpiła orkiestrę wojskową — muzyka z płyt nadawana przy pomocy potężnych głośników. Na zdjęciu — wóz samochodowy z rozgłośnia posuwający się na czele oddziału piechoty.



Ze świata

(X) Krytyczna sytuacja misjonarzy hiszpańskich w Jenanfu. Komuniści stale niepokoją prowincję Shensi w Chinach. Po opokowaniu Kankongi spłądowali kościoły w Aranzazu i rezydencje misjonarzy. Francuzów hiszpańskich, którzy ukryli się w górach lub też znaleźli schronienie w domach chrześcijańskich.

Rezydencja misjonarzy w Begona musiała również być ewakuowana. Sieroty i seminarzyści uciekli do Jenanfu. Ks. biskup Ibanez, wk. ap. w Jenanfu, zwrócił się telegraficznie do posła hiszpańskiego w Chinach z prośbą o interwencję u rządu.

(X) Kiedy wynaleziono kompas? Wynalezienie kompasu przypisuje się powszechnie słynnemu żeglarzowi neapolitańskiemu Flavio de Melfi, który zastosował go poraz pierwszy w 1302 roku.

Ze starych wszakże kronik, znalezionych w jednym z klasztorów, włoskich, okazało się, że już w 1260 r. misjonarz Markus Aulus przywiózł z Chin doskonale zachowany kompas. Misjonarz ten stwierdził w swych notatkach, że Chińczycy posługują się kompasem od kilkuset lat.

Właściwości igły magnesowej odkrył miał w r. 1120 przed Chrystusem cesarz chiński Chiingus, sławny również jako astronom. W pierwotnych kompasach chińskich igła magnesowa nie spoczywała na osi, lecz była umiejscowiona na korku, który rzucono na wodę. Igła pływając z korkiem na wodzie wskazywała kierunek północny.

(X) Sztuczni ludzie rozegrali mecz. W Detroit rozegrany został mecz piłki nożnej przez robotów, kierowany za pomocą radja. Mecz jednakże nie udał się, ponieważ ruchy robotów były zbyt powolne.

(X) Taksówka z nad Marny. Towarzystwo byłych kombatanów w stanie Oregon, pragnąc posiadać pamiętkę z pierwszej bitwy nad Marną, polecilo paryskiemu stowarzyszeniu „American Legion” wyszukać i nabyć jedną z taksówek, które w rozkaz ówczesnego gubernatora Paryża, generała Gallieniego, przewieziono całą załogę stolicy Francji nad Marną, co, jak wiadomo rozstrzygnęło o losie tej wielkiej bitwy na korzyść Francji.

Po długich poszukiwaniach, filja paryska amerykańskiego stowarzyszenia znalazła istotnie taką taksówkę, może już ostatnią, w jednym z garażów w Levallois-Perret

i nabywszy ją, wprowadziło triumfalnie do Paryża, pod kierownictwem jednego z uczestników pamiętnej bitwy, p. Pantasa.

Historyczna taksówka, przejeżdżając buławem Malesherber, ulicą Royale, placem Zgody i Polami Elizejskimi, zjechała do halli im. generała Pershinga przy ul. Pierre Charron, gdzie jest teraz wystawiona, zanim powędruje do dalekiego Oregonu

Uczniowie w białych rękawiczkach Zarządzenie amerykańskich władz szkolnych.

Stany Zjednoczone dzierżą oddawna prym w statystyce nieszczęśliwych wypadków. Oto np. wręcz niewiarygodna cyfra: w roku 1933 zmarło 29,500 osób w następstwie wypadku, doznanego w murach własnego mieszkania. Najwięcej bo 44 proc. zmarło skutkiem upadku, na drugim miejscu są śmiertelne porażenia — 19 proc. Pod względem wieku 20 proc. przypada na dzieci poniżej 15 lat, 41 proc. na ludzi ponad 65 lat.

Główną pozycję zajmują jednak nieszczęśliwe wypadki uliczne. W tym samym roku 1933 śmiertelnie przejechanych zostało 30,000 osób, a nabywilo się trwałego kalectwa 86,000. Tu znów najczęściej ofiar przepadano na dzieci, uczęszczające do szkół.

Ostatnio szkolne władze amerykańskie

postanowiły wstawić problem bezpieczeństwa ulicznego w program nauki i wychowania. Rok rocznie personel nauczycielski przechodzi specjalne kursy, każdy zaś ciekawszy, przez prasę zanotowany wypadek uliczny, dyskutuje się w szkole szczegółowo z demonstracjami sytuacyjnymi, rysowaniem odpowiednich obrazów i ustalaniem kwestyj odpowiedzialności. W szkolnych kinoteatrach wyświetla się filmy dydaktyczne z wykładami.

Dobre wyniki przyniosła organizacja szkolnych patroli ulicznych. Wyznaczeni przez nauczycieli uczniowie otrzymują białe opaski i rękawiczki i po przejściu stosownego kursu muszą przed lekcyjami i po ich zakończeniu czuwać przed budynkiem swej szkoły nad kolegami. Ponieważ jest to służba zaszczytna, a nadto połączona z kilkuminutowym zwolnieniem od obecności w klasie, nie brak nigdy kandydatów na takich aniołów stróżów. Środki te miały w krótkim czasie zredukować ilość nieszczęśliwych wypadków wśród młodzieży do połowy.

(X) Dramat rodzinny wśród emigrantów we Francji. W kolonii polskiej w Couerou emigrant Jan Szpotkański, ożeniony z Francuzką Claire Gauthier od dłuższego czasu żył z żoną w niezgodzie. Pewnego dnia wybuchła między małżonkami kłótnia, po której żona Szpotkańskiego uciekła z domu i spędziła noc u swej siostry. Gdy następnego dnia Szpotkański udał się w celu odszukania żony, siostra jej rzuciła się na emigranta i twarz jego oblała witrjolem, po czym wraz ze służącą rozbiła na jego głowie fiaskę, zawierającą resztki tego płynu. Szpotkański jęcząc z bólu uciekł na ulicę, ostrzelany przez swą szwagierkę z rewolwera. Jedną z kul trafiła przechodzącą kobietę. Szpotkańskiego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala.

(X) Kara dla żony, która nie umiała milczeć... W miejscowości Szekizard, na

Węgrzech pewna kobieta wytoczyła proces rozwodowy swemu mężowi, motywując to tem, że mąż jej przed zawarciem małżeństwa skazany był zupełnie prawie za popełnienie kradzieży, a że ona dowiedziała się o tem dopiero w dwa lata po ślubie. Wobec tego, że mąż potrafił dowieść tego, co dotąd trzymał w tajemnicy, że żona jego nie tylko wiedziała o jego kradzieży, lecz brała w niej nawet udział, władze sądowe wdrożyły przeciwko niej dochodzenia i współdziałanie w kradzieży, które było dotąd nie karane.

(X) „Święto węzów” u indjan. Od kilku tygodni łapali Indianie szczepu Hoppi węże, znosząc je do świątyni, w których w dn. 22 września obdłbie się od węzków obchodzone „święto węzów”. Aż do czasu rozpoczęcia uroczystości węże są hodowane przez tamtejszych kapłanów w specjalnych jaskiniach oczyszczania, wśród rytualnych trwających od wieków śpiewów, tańców i modlitw. Punktem kulminacyjnym uroczystości będzie pochód całego szczepu do świątyni z węzami naokoło nagich ciał. Jednak do „tańca świętego” dopuszczonych będzie tylko niewielu wybranych. Dziewięć dni trwać będą „tańce zaklinaczy” w wigwanie znachora. W dniu 25 września wiele setek Indian przybywa do Miszougovi i będzie świadkami przesłania na wszystkie strony specjalnych poszukiwaczy węzów, których zadaniem będzie znalezienie „węza deszczów” żyjącego wedle opowiadań głęboko pod ziemią i zaniesienia mu próśby od całego szczepu, aby pobłogosławił zebrany i obficie siał deszcze w ciągu całego roku.

To zalety... Stara panna: — Czy za pośrednictwem matrymonialne trzeba płacić? Szef biura matrymonialnego: — Pani tak.

Racja. — Cóż ty myślisz, mój mężu, że ja będę nosiła to żebroce futro do samej śmierci? — Moja kochana, żrebak też je nosił do samej śmierci.

Sprawa duchowa. — Kupuje dla mojego malca litery czekoladowe, które wolno mi jednak zjeść tylko wtedy, gdy umie je nazwać. — Aha, jest to więc coś w rodzaju strowy duchowej. (Candide).

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO? SOBOTA, 7 WRZEŚNIA.

6'30 Audycja poranna. 11'57 Sygnał czasu, bejnal. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Koncert. 14'30 Muzyka salonowa. 15'00 Recytacja prozy. 15'15 Przegląd giełdowy. 15'25 Nasz handel morski. 15'30 Koncert solistów. 16'00 Lekcja języka francuskiego. 16'15 Muzyka z płyt. 16'30 Skrzynka techniczna. 16'45 Cała Polska śpiewa. 17'00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 17'50 Pogadanka. 18'30 Przegląd wadnictwa. 18'40 Pogadanka społeczna. 18'45 Muzyka z płyt. 19'00 Przegląd prasy rolniczej 19'20 Koncert reklamowy. 19'35 Wiadomości sportowe. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Muzyka operetkowa. 20'45 Dzień tygodnia. 21'00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21'30 „Wesoła syrena”. 22'00 Koncert orkiestry P. R. 23'00 Wiadomości meteorologiczne. 23'05 Stare piosenki. 23'30 Muzyka taneczna.

JERZY MARJUSZ TAYLOR. 29 na czerwonej przelęczny

„Ano, Bóg woła, a książka każe — jedna rzecz. Spieszysz się wszyscy wypełnić rozkazanie książkowskie. I, kiedy biały ranek zaświtał, już na widnokręgu nie majaczyły wysokie wieże Halicza ani zielone kopuły starego monasteru Świętej Trójcy, ani obronne wały, na których teraz młode książkownicy płakaly poposulu z żonami starszych drużyny książkowskiej. Miały czego płakać, o miały. Za drużyna, za wojskiem — z krakaniem, od którego krew mroziła w żylach, pociągnęła z Halicza chmura czarnego, złoźnego płacztwa. Poleciały za Romanem kruki, wrony. Poleciały het do laskiej ziemi, czując zer obfity.

Hej, nie zdobyła chrobra drużyna starego Wawelu. Nie zobaczyła nawet bogatego Sandomierza, którego bronni mur potrojny, gdzie w kościele laskim ukryto skarb droższy nad złoto i klejnoty — drżąc zę z drzewa Prawdziwego Krzyża. I tylko zdaleka ujrzła drużyna książkowska czerwone jak krew, z palonej cegły budowane. domy starego Zawichostu.

Lacka Wisła stała się Zal-rzeką i spłynęła ruską krwią purpurową. Poległ w potyczce książ-sokół, a wślad za jego duszą uleciały do nieba dusze pięciu tysięcy dobrych wojowników. Jak Ruś Rusią, nie było takiej kłęski, takiej hańby, takiego nieszczęścia. Pan wojewoda sandomier-

ski miał przeciw tylko połowę, albo mniej może, tego wojska, które Roman przyprowadził. Ale też było to rycerstwo jakiego nie widział świat. Każdy w blachach, co świeciły w słońcu niby srebro. Każdy na ciężkim koniu, co zębami i kopytami walczył ze swym jeźdźcem poposulu. Nie. Z takim przeciwnikiem ani się było mierzyć lekkiej drużynie ruskiej.

Ruscy woje ledwie zdążyli napić swie rakumi w Wisłę, ledwie podziwowali się na zębate mury Zawichostu, a już, niewiadomo skąd, niewiadomo kiedy, zwały się na nich ciężkie pułki pana wojewody sandomierskiego. Nie ostał się nikt. Padli wszyscy, co wraz z Romanem przepłynęli na drugą stronę laskiej rzeki. Ocalała tylko garska tych, co pozostali na prawym brzegu, aby pilnować taboru i tych wielkich skarbów, które Roman zabrał ze sobą na tę wyprawę żalona.

Bo powiedział Roman: — Pokażemy Lachom, że książ ruskie nie po rabunek przyszedł do ich ziemi. Kiedy zasiądę na starym Wawelu, ołzościany zamku książkowskich. W złotej zbroi będę chadzał, ze złotych będę jadał talerzy. Lachy lubią złoto. Polubią i ruskiego kniazia. A wtedy pojdę jeszcze i za władną całą krainę laską. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Macierz Jego Pirohoszcza.

Ano była tych skarbów siła wielka. Dziesięć wozów, wyładowanych po brzegi złotym sprzętem, łańcuchami i ozdoba mi niewieściami i samych złotych pierścieni było skrzyń czterdzięści. Osobno zaś, na wozie, wymoszczonym pięknie barwnym aksamitem, znajdowała się cudowna ikona Przenajświętszej Dziewy, która

aż z Carogrodu przywiózł do Kijowa popożny kupiec Pirohoszcza.

Tę to ikonę wyprosił sobie Roman od wielkiego kniazia kijowskiego, bo cudami słynęła i trzymał ją zawsze przy sobie, oprawiony bogobojnie w ramę, z której aż kapalo złoto i drogie kamienie wielobarwne, odebrane Połowcom, Litwie, Dremeli i innym poharcom w uczciwych bojach. Zabrał ją też na wyprawę laską, a że zwykłym ludziom straży przy świętości powierzyć nie chciał, przeto zażądał od błahocześniego iłumena monasteru Świętej Trójcy, aby przydał mu mnicha, ale takiego, co umiałby w razie potrzeby odprawić modły za spókoj dusz poległych i książkowi „Sławę” zaśpiewać i do pióra żeby był lekki.

— Co mi po kurhanie — mówił Roman. — Pagór ziemi zarosnie trawą - kowylem, rozdeptają go ciężkimi raciami tury ste powe. Miał lata i nie pozostanie po nim wspomnienia, jak nie zostało wspomnienie po kurhanie Rurykowym. Latopisa mi dajcie. Niech mnich uczony, który ze mną na wyprawę pojedzie, zabierze dużo czarnego inkoustu i karty z białej skóry osłej. Piór dostarczymy mu wbród sami, strzelając z łuków po szwarzach białe łabędzie. Niech uwieczni w swym latopisie wszystkie czyny przelawne Romana w wyprawie na laski Kraków.

Jeden tylko był w całym monasterze taki mnich uczony — czerniec Swetozar. Ten dwojaki pismo znał, greckie i ruskie. Ono przed laty spisywał kronikę panowania romanowego ojca kniazia Mścislawa. Jego więc iłumen błahocześnie przydał do boku Romanowi, aby opisał jego sławne zwycięstwo.

Bóg chciał inaczej. I czerniec Swetozar opisał samą śmierć i nielawę, a potem odwrót tej garski, co pozostała na prawym brzegu laskiej rzeki niedobrej. Ci, widząc śmierć Romana i jego wojów, uszli w poploch, lejąc gorzkie łzy. Uszli, aby te wielkie skarby, które mieli pod swą opieką, nie dostały się w ręce pana wojewody sandomierskiego.

A Owłur - czarownik przekleły był z nimi. Chcieli go zabić, co widzieli w nim przyczynę nieszczęścia, ale chytry Połowczyn uszedł śmierci, powiedziaławszy, że jego balwan kamienny ukazał mu się we śnie i nauczył, jaką mają iść drogą, aby uniknąć laskiego pościgu.

Pójdziem — mówił chytry Połowczyn. — Pójdziem lasami w stronę Gór Uherskich. Nie pogoni tam za nami pan wojewoda sandomierski.

— A znasz ty drogę do Gór Uherskich, podły planetniku? — pytała drużyna. — Jeśli powiedziesz nas na zgnbę, jako powódles kniazia Romana — zginięsz.

Mówili tak i błyskali mu pod nosem mieczami, a ówże niecnota wyl tylko swym wilczym śmiechem.

— Nic mi nie zrobicie — skrzeczał. — Nienawidzę was, jak nienawidziłem waszego kniazia, który zamordował mego dobrego wladkę — chana Szarokana. Pomścilem jako krew. Oto za moją przyczyną zginął Roman - zabojca. Mówię to wam w oczy i nie boję się, bo wiem, że nie wyrzadzicie mi żadnej krzywdy. Wiedziecie, że ja sam tylko zdołam uchronić od rak Lachów skarb waszego kniazia. Zabijecie mnie — przepadnie skarb, a waszemi kośćmi nakarmią się wilki i rysie. (d. c. n.)